



PIĄTEK-NIEDZIELA 26-28 KWIETNIA 2019 r. dziennik WSCHODNI MAGAZYN

Stare szmaty nadal straszą

PROBLEM Od 9 miesięcy tony starych, przegniłych już ubrań, butów i maskotek zalegają w podlubelskich Bełżycach

STRONA 3



Radni przeciwko „ideologii LGBT”

POLITYKA Sejmik województwa lubelskiego zaprotestował w sprawie „wprowadzania ideologii LGBT” do wspólnot samorządowych. Projekt PiS poparli także radni PSL

Pewne było, że dyskusja nad dokumentem wywoła ogromne emocje. Na obrady przyszli m.in. przedstawiciele stowarzyszenia Marsz Równości (na zdjęciu).

– Zawiera on kłamstwa, manipulacje i szczerze na osoby LGBT. Nie ma czegoś takiego, jak ideologia LGBT. To ludzie, którzy tu mieszkają, pracują i płacą podatki – tłumaczyła Alicja Sienkiewicz.

Treść stanowiska krytykowali też niektórzy radni. Jacek Bury z Koalicji Obywatelskiej

stwierdził, że sejmik nie powinien zajmować się sprawami światopoglądowymi i na znak protestu wyszedł z sali. Jego klubowy kolega Krzysztof Komorski stwierdził, że „treść nie ma wartości merytorycznej”, a Bożena Lisowska (KO), że to „evidentne łamanie praw człowieka”.

– Mam wrażenie, że mówimy zupełnie o różnych projektach – odpowiedział jej Przemysław Litwiński z PSL. – Nie widzę ani jednego zdania, które godziłoby w ludzką godność. Wi-

dzimy potrzebę akceptacji i ochrony godności, ale nie widzimy potrzeby chronienia prawa do afirmacji określonych zachowań czy postaw.

SEJMIK KONTRA LGBT

W dokumencie, który teraz zostanie przesłany do wszystkich samorządów w województwie lubelskim, jest mowa m.in. o sprzeciwie wobec „pojawiających się w sferze publicznej działań zorientowanych na promocję ideologii ruchów LGBT”. Pojawiają się też zapewnienia o obronie szkół przed „rozprzestrzeniającą się ideologią sprzeczną z chrześcijańskimi wartościami” czy braku zgody na wprowadzanie do nich elementów wychowania seksualnego według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Autorzy nie kryją, że to reakcja na przyjętą przez władzę Warszawy kartę LGBT.

Szef klubu ludowców Marek Kos odniósł się do jednej z autorek apelu – posłanki PiS Elżbiety Kruk, która ubiega się o mandat eurodeputowanej. – Ja panią posel oceni-

nałem dużo wyżej. Wjechać do europarlamentu na walce ze środowiskiem LGBT to trochę mało – skomentował.

Radni PiS przekonywali do swoich racji.

– W tym stanowisku nie ma ani jednego słowa, które by w odniesieniu do jakiegokolwiek osoby poniżała jej godność czy miała kogoś urazić – zapewniał Mieczysław Ryba (PiS).

– Widzimy was, dostrzegamy wasze człowieczeństwo i naprawdę nie trzeba pisać na kartkach – zwraca-

ła się do członków Marszu Równości Barbara Barszczewska (PiS). – Sami alienujecie się od społeczeństwa demonstrując swoją inność, a my tego nie chcemy. My chcemy integracji, żeby wszyscy byli ludźmi i nie afiszowali się ze swoją innością.

Stanowisko zostało przyjęte 24 głosami. „ZA” głosowali wszyscy obecni na sali radni PiS i PSL. Trzy osoby były przeciwko, a cztery nie oddały głosu.

TOMASZ MACIUSZCZAK

Nauczyciele odpuścili

SZKOŁA Strajk nauczycieli zawieszony, po weekendzie pedagodzy wrócą do klas. – Walka o lepszą szkołę wcale się nie zakończyła – grmią związkowcy. Nie wszyscy jednak w to wierzą. – Mieliśmy gigantyczne wsparcie ze strony uczniów i ich rodziców, protest powinien trwać. Teraz wszyscy będą się z nas już tylko śmiać – komentuje jeden z nauczycieli

AGNIESZKA KASPERSKA

Walczący m.in. o podwyżki nauczyciele przestali prowadzić lekcje i inne zajęcia 8 kwietnia. Protest był masowy. Tylko w Lublinie do strajku przystąpiło 110 ze 155 placówek oświatowych prowadzonych przez miasto.

Protest z oflagowanych szkół szybko przeniósł się na ulice. Wiece poparcia dla nauczycieli organizowali uczniowie i ich rodzice. W cieniu strajku odbyły się egzaminy klas ósmych i gimnazjalny. Wczoraj rząd nawet zmienił prawo – zgodnie z nowym rozporządzeniem klasyfikację uczniów za nauczyciela może zrobić np. dyrektor szkoły.

W sprawie podwyżek rząd był jednak nieugięty. Ugięli się za to związkowcy.

– Strajk mógłby być prowadzony dalej. Trwałby w czasie matur i nie zdołalibyście, panie premierze Morawiecki, rozwiązać tego problemu. Nie byłobyście w stanie zastąpić nauczycieli, zaryzykowałibyście dobro uczniów, skazalibyście ich na ten stres. Nie wzięliście za nich odpowiedzialności – dlatego bierzemy ją my. Podjęliśmy decyzję o zawieszeniu strajku, by zapewnić uczniom warunki do spokojnego ukończenia roku – stwierdził wczoraj Sławomir Broniarz, szef ZNP.

Zdaniem ZNP, 17 dni negocjacji nie zakończyło się całkowitą porażką. Nauczyciele dostali 10 proc. podwyżki od września i skrócenie awansu zawodowego z 15 do 10 lat.

ZNP chce zorganizowania w czerwcu „prawdziwego”



Na zdjęciu jedna z manifestacji poparcia ze strajkującymi. Nauczycielski zostanie zawieszony w sobotę o godz. 6 rano

okrągłego stołu w sprawie zmian edukacji. Budować chce też szeroką koalicję dla zmian w oświacie i promować program Szkoła na 6. Chodzi m.in. o wzrost z 2,2 proc. do 5 proc. PKB nakładów na edukację, odchudze-

nie podstawy programowej, kształcenie umiejętności zamiast nauki pamięciowej, zmniejszenie szkolnej biurokracji i wzrost wynagrodzeń.

– Jeśli będzie trzeba, stanimy jesienią przed paną kancelarią. Setki tysięcy na-

uczycieli, pielęgniarek, rodziców, uczniów, pacjentów, opiekunów niepełnosprawnych, kobiet i mężczyzn. My, ludzie. Wszystkich nas nie zlekceważycie – zapowiada Broniarz.

Informacja o zawieszeniu strajku podzieliła nauczycieli.

– Jestem zniesmaczony postawą związku – przyznaje anglista z jednego z prestiżowych lubelskich ogólniaków. – Uważam to za kompletną kapitulację. Te 17 dni strajku nie miało najmniejszego sensu skoro rezygnujemy nic nie osiągnąwszy. Szkoda, zwłaszcza, że mieliśmy ogromne poparcie uczniów i nauczycieli. Teraz wszyscy będą się z nas tylko śmiać.

– W sytuacji poniżania nas w rządowych mediach i lekceważenia nas przed rząd, trzeba było tak zrobić

– uważa z kolei nauczycielka języka polskiego z SP nr 5 w Lublinie. Mogliśmy strajkować do skutku, ale wtedy żaden uczeń nie dostałby w czerwcu promocji do kolejnej klasy. Tego dzieciom zrobić nie mogliśmy

Różne opinie na ten temat mają też rodzice.

– Całym sercem byłam za nauczycielami, ale cieszę się, że to koniec strajku. Mam wyjątkowo zdolne dziecko, ale strajk bardzo je rozleniwiał – mówi mama licealistki.

– Żałuję, że odpuścili. Powinni walczyć o swoje i nie poddawać się. Dni wolne nie zrobiły dzieciom żadnej krzywdy. Były za to doskonałą lekcją, że trzeba się jednoczyć i domagać należnych praw – uważa Katarzyna, mama ucznia VII klasy podstawówki.

HITY I KITY TYGODNIA

Poniedziałek

ZACZEKAMY. Osiem kilometrów drogi od miejscowości Lipsko (woj. mazowieckie) do nowego mostu w Kamieniu na odbiór czeka od... sierpnia ubiegłego roku. Kiedy wreszcie przetną wstęgę?



Na majowe wybory byśmy nie liczyli, ale jesienią są do Sejmu...

Wtorek

Z GUBA. Znalezione na trawniku kobietę odstawiono do szpitala. Dama nie miała ubrania, ale miała za to ponad 4,5 promila alkoholu w organizmie. Po wytrzeźwieniu urządziła lekarzom karczemną awanturę.



Szpital prosi znalazcę o odebranie pani.

Środa

ZA GÓRAMI, ZA LASAMI... Był ładny, słoneczny poranek, gdy Krzysztof Żuk, starający się o ponowny wybór na prezydenta Lublina, stanął przy skrzyżowaniu ul. Zana z Nadbystrzycką i otoczony kandydatami na radnych ogłosił dziennikarzom swoje obietnice dla kolejnego okręgu wyborczego. Jedną z nich była przebudowa ul. Zana. Miała ruszyć na wiosnę. Ale cóż... Remont nie dość, że się nie zaczął, to nawet nie został wpisany na listę przetargów planowanych na ten rok przez Zarząd Dróg i Mostów.



Cześć, Pinokio.

Czwartek

KOLEJNA PIĄTKA. Najmłodszy ma dwa dni, starszy wykluł się 21 kwietnia, a trzy najstarsze 20 kwietnia. Sokoły wędrownie, które uwiły gniazdo na kominie elektrociepłowni na Wrotkowie w Lublinie, mają w sumie pięć młodych. Dzięki kamerom można podglądać, jak wygląda rodzinne życie drapieżników.



A zaczęło się od „piątki Kaczyńskiego...”

Palma tygodnia

SUKCES RZĄDU. Szkoły bez uczniów, egzaminów bez nauczycieli, nauczyciele bez pieniędzy.



– Jeszcze jeden taki sukces i będzie po nas – komentują w PiS.

Jak Włodawa przygarnęła Fisz i Grabczuka

KADRY I POLITYKA Była prezydent Chełma Agata Fisz (SLD) i były wicemarszałek województwa Krzysztof Grabczuk (PO) wyładowali na posadach we Włodawie. Oboje pracują dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej

PAWEŁ PUZIO

Nie brakuje głosów, że burmistrz Wiesław Muszyński (SLD), przygarnął polityków „po linii partyjnej”.

– To są tylko i wyłącznie spekulacje – zapewnia Agata Fisz. – Jako była prezydent Chełma przez rok nie mogę zatrudnić się w firmie prywatnej czy komunalnej, wobec której wydałam decyzję.

Fisz podkreśla, że ukończyła Politechnikę Lubelską, jest inżynierem w zakresie budownictwa i instalacji sanitarnych.

– Zwróciłam się do burmistrza z prośbą o zatrudnienie. Docenił moje kwalifikacje oraz doświadczenie wyniesione z pracy w samorządzie, a także w firmach komunalnych – mówi była prezydent.

We włodawskim MPKG Agata Fisz pracuje od 16 kwietnia. Jest pełnomocnikiem zarządu ds. inwestycji i rozwoju MPKG.

– Moje zatrudnienie jest też związane z planowaną inwestycją ciepłowniczą, największą w historii Włodawy, szacowaną na ok. 20



mln złotych. Już piszemy wniosek o dofinansowanie do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska – dodaje.

Od 1 maja zmienia się też skład Rady Nadzorczej MPKG. Dotychczasowy wiceprzewodniczący Wiesław Pałka złożył rezygnację, a burmistrz Muszyński na jego miejsce powołał Krzysztofa Grabczuka.

Grabczuk, który jest wiceprzewodniczącym lubelskich struktur PO, w zarządzie województwa



lubelskiego zasiadał od 2006 r. W ostatniej kadencji pełnił funkcję wicemarszałka.

– Posiadam uprawnieni do zasiadania w radach nadzorczych potwierdzone egzaminem państwowym, mam duże doświadczenie w tym zakresie, więc skorzystałem z propozycji burmistrza Muszyńskiego. Miałem wiele ofert pracy w radach nadzorczych, m.in. w Lublinie. Włodawa jest najbliższa mojemu sercu – mówi Krzysztof Grabczuk.

Od 1 lutego Grabczuk jest też pracownikiem MOSiR w Lublinie. Jako pełnomocnik zarządu miejskiej spółki odpowiada m.in. za kontakty z polskimi związkami sportowymi i organizacjami pozarządowymi, za co ma dostawać ok. 3,5 tys. zł netto miesięcznie. Przypomnijmy, że lubelski MOSiR „przygarnął” też innego polityka PO – byłego zastępcę prezydenta Lublina Krzysztofa Komorskiego zasiada w zarządzie miejskiej spółki z pensją w wysokości 19 tys. zł brutto.

O zatrudnieniu polityków w miejskiej spółce zapytaliśmy burmistrza Włodawy.

– Niejedno miasto chciałoby aby tacy ludzie dla niego pracowali – komentuje Wiesław Muszyński. – Bardziej niż na poglądy polityczne patrzę na kompetencje. Dlatego pracują ze mną ludzie z prawa, z lewa i ze środka sceny politycznej – zapewnia.

Fisz i Grabczuk o wysokości swoich zarobków w MPKG nie chcieli rozmawiać.

PAWEŁ PUZIO

Co trzeci rozliczył się przez e-PIT

Tylko kilka dni zostało na rozliczenie się z fiskusem. Większość podatników z naszego regionu ma ten obowiązek już za sobą.

Do 24 kwietnia zeznania podatkowe złożyło ponad 718 tysięcy mieszkańców naszego regionu. To blisko 90 proc. tych, którzy rozliczyli się w ubiegłym roku.

– Nasi podatnicy polubili e-pity. Takich zeznań złożono prawie 500 tysięcy, co stanowi 68 proc. rozliczeń dotychczas złożonych rozliczeń – mówi Marta Szpakowska, rzecznik prasowy Izby

Administracji Skarbowej w Lublinie.

– W zeznaniach elektronicznych około 34 proc. złożono przez nową usługę „Twój e-PIT” – dodaje.

Program „Twój e-PIT” przygotowuje rozliczenie wstępne.

– Podatnik ma możliwość odrzucenia przygotowanego przez urząd PIT i rozliczenia się samodzielnie wybierając albo e-deklarację lub zeznanie papierowe – tłumaczy rzeczniczka. Jeżeli podatnik nie zrobi nic, PIT przygotowany przez urząd zostanie

uznany za zaakceptowany i 30 kwietnia zeznanie stanie się ostateczne. Oznacza to, że już nie będzie kar za nieterminowe zeznania.

W tym roku jesteśmy bardziej hojni – w 66,7 proc. zeznań podatnicy zadeklarowali ponad 27 mln zł na organizację pożytku publicznego. Jest to dobry wynik, bo w za cały 2017 rok, w ramach 1 proc., przekazano ponad 27 mln. zł. Szczegółowe dane 1 proc. będą znane na przełomie czerwca i lipca. (P.P.)

Nie ten kolor skóry

Z SĄDU Mieszkaniec Białej Podlaskiej zwzywał i pobił młodego mężczyznę z Bangladeszu. Uderzył również Polaka, który bronił obcokrajowca

Witold P. wczoraj stanął przed sądem. Odpowiada za pobicie z powodu przynależności narodowej i rasowej. Śledczy ustalili, że mężczyznę sprowokował przede wszystkim kolor skóry pokrzywdzonego.

Mohammad R. z Bangladeszu na policję zgłosił się we wrześniu. Zeznał, że kiedy kilka dni wcześniej bawił się w klubie muzycznym, został napadnięty przez obcego mężczyznę. Kilka razy

uderzył go w twarz, kopał go po całym ciele i wyzywał od „czarnuchów” i „brudasów”.

Podobnie zapamiętali to zdarzenie świadkowie. Agresywne zachowanie 49-letniego Witolda P. potwierdziła m.in. para, która bawiła się w klubie. Młodzi ludzie zabrali się do łazienki, by opatrzyć mu rany. Z akt sprawy wynika, że Witold P. ruszył za nimi. W toalecie ponownie zaatakował Muhammada R.

Uderzył go tak mocno, że złamał mu nos.

Obcokrajowca próbował bronić jeden z gości klubu. Witold P. zaatakował i jego, wymierzając mu cios pięścią w twarz.

Policjanci szybko namierzyli i zatrzymali napastnika. Witold P. przyznał później, że kilka razy uderzył ciemnoskórego mężczyznę. Tłumaczył, że ten otarł się o niego, przechodząc przez parkiet. To wywołało w nim wściekłość.

– Miałem wrażenie, że zrobił to celowo i się zdeenerwowałem – wyjaśniał śledczym Witold P.

Mężczyzna nie pamiętał jednak szczegółów zajścia. Tłumaczył, że był pijany. Podczas czwartkowej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Lublinie oskarżony bezskutecznie wnioskował o zakończenie postępowania w ramach mediacji. Sprawa wróci na wokandę 23 maja.

(JSZ)

ODPOWIEDZ NA SPROSTOWANIE

W odpowiedzi na sprostowanie dotyczące artykułu opublikowanego 15 marca w Dzienniku Wschodnim „Żle się dzieje w wylęgarni startupów”, pragnę podkreślić, że informacje o złej sytuacji w LPNT otrzymałem od prowadzących działalność w LPNT przedsiębiorców, którzy zastrzegali sobie zachowanie anonimowości.

W artykule przedstawiłem ich ocenę sytuacji w Parku, a że różni się ona od poglądów nowego zarządu LPNT na ten temat, to już inna sprawa. Nie mnie to oceniać. Prezes zarządu LPNT Marcin Wieczorek miał poza tym możliwość odnieść się do tych zarzutów w artykule, z czego też skorzystał, przedstawiając swój punkt widzenia.

W sprostowaniu zawarto również informację, że w dniu publikacji Marcin Wieczorek nie pełnił funkcji wiceprezesa Elvita Centrum Medyczne w Jaworznie. Pragnę podkreślić, że informację tę potwierdziłem w Krajowym Rejestrze Sądowym. Na dzień publikacji nazwisko Marcina Wieczorka jako wiceprezesa zarządu wciąż tam widniało.

TOMASZ MACIUSZCZAK

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Po porodzie spaliła córkę

ZBRODNI Nikt nie wiedział o ciąży i niczego nie zauważył – zgodnie relacjonują świadkowie, zeznający w procesie Agaty F. Studentka z okolic Lubartowa tuż po porodzie włożyła swoje dziecko do pieca. Makabryczną tajemnicę odkryli jej rodzice



JACEK SZYDŁOWSKI

Dziś Agata F. odpowiada za zabójstwo. Podczas wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Lublinie zeznawali m.in. policjanci, którzy w czerwcu przyjechali do domu rodziny F. w Majdanie Kozłowieckim. Wezwali ich tam rodzice 22-latk.

– Matka oskarżonej pokazała nam piecyk w rogu pokoju. Powiedziała, że są tam zwłoki noworodka – zeznał jeden z policjantów. – Dodała, że córka mogła być w ciąży. Przez kilka ostatnich dni nie wychodziła z pokoju. Kiedy wyszła, była szczuplejsza.

Rodzice Agaty F. przeszkali jej pokój, kiedy dziewczyna pojechała z chłopakiem na wesele do znajomych.

– W popiele zauważyłem kawałek ręki i nogi. Później okazało się, że to noworodek w worku. Była tam również puszką po piwie. W pokoju czuło się odór spalonego ciała – zeznał drugi z policjantów.

Z relacji rodziców wynikało, że u Agaty nocował jej chłopak. Rano oboje „kręcili się po korytarzu”. Dziewczyna szukała pustej reklamówki.

– Rodzice podejrzewali, że córka jest w ciąży, ale ona to ukrywała – zeznał policjant.

Agata F. studiowała na jednej z lubelskich uczelni. Pod koniec 2017 r. zaczęła się spotykać z mieszkającym niedaleko Rafałem M.

– Myślałem, że to kobieta mojego życia. Chciałem się z nią ożenić. Planowałem wesele – zeznawał podczas procesu Rafał M.

Młodzi ludzie regularnie ze sobą współżyli, niemal do samego porodu. Pomimo tego Rafał M. zapewniał, iż nie miał pojęcia o ciąży. Jego ojciec również twierdzi, że nie zauważył niczego podejrzanego.

– Oni byli zawsze razem, uśmiechnięci – zeznał wczoraj Krzysztof M. – Syn nigdy nie wspominał, że Agata może być w ciąży. Ja dowie-

działem się dopiero na komendzie. On wtedy płakał. Mówił, że o niczym nie wiedział.

Agata F. urodziła w nocy, kiedy domownicy spali. Poród odbył się w wannie, bez komplikacji.

– Dziecko wpadło do wody. Wyjęłam je. Było sine i nie oddychało. Trzymałam je na rękach jakieś 15 minut. Potem zawinęłam w ręcznik i włożyłam do kuchenki. Tam już były śmieci – wyjaśniała później Agata F.

Dzień po porodzie kobieta spędziła z chłopakiem u znajomych. Wieczorem wrócili do jej domu i uprawiali seks. W piecyku leżała martwa dziewczynka. Następnego dnia Agata F. spaliła zwłoki. Później wybrała się z chłopakiem na wesele. Na miejsce zawiózł ich przyjaciel Rafał – Łukasz B.

– Wcześniej Agata wychodziła razem z nami. Piła alkohol. Nie zauważyłem niczego niepokojącego. Żadnych zmian w wyglądzie. Oboje zachowywali się normalnie – zeznał mężczyzna. Podczas śledztwa przytoczył jednak swoją rozmowę z Rafałem M. Chłopak miał wtedy przyznać, że podejrzewa, iż jego dziewczyna jest w ciąży. Podczas czwartkowej rozprawy Łukasz B. nie potrafił wyjaśnić tych niejasności.

Agata F. i jej chłopak zostali zatrzymani na zabawie weselnej. Oboje trafili do celi. Chłopak 22-latk został szybko zwolniony. Nie było dowodów potwierdzających, by wiedział o ciąży lub śmierci dziecka.

Sama Agata F. nie przyznała się do zabójstwa, a jedynie do spalenia zwłok. Podczas procesu tłumaczyła również, dlaczego ukrywała ciążę.

– Bałam się, że dziecko pokrzyżuje mi plany na przyszłość. Chodziło o dokończenie studiów i znalezienie pracy. W sierpniu miałam się bronić. Dobrze mi szło – tłumaczyła Agata F.

Sprawa wróci na wokandę pod koniec maja.

Stare szmaty nadal straszą



PROBLEM Od blisko 9 miesięcy tony starych, przegniłych już ubrań, butów i maskotek zalegają w podlubelskich Bełżycach. Przez konflikt dwóch przedsiębiorców, za wywóz i utylizację odpadów najprawdopodobniej zapłaci gmina. I to sporo, bo nawet 300 tys. zł

AGNIESZKA ANTON-JUCHA

To skandal, że przez tyle miesięcy z tą stertą ubrań nikt nie zrobił porządku. Ubrania leżą tuż przy drodze – denerwowali się mieszkańcy Bełżyc, których spotkaliśmy wczoraj przy wyjeździe z miasta w stronę miejscowości Jaroszewice.

Spakowane w bale tekstylne odpady zalegają od sierpnia nie tylko przy ul. Lubelskiej, ale też przy ul. Przemysłowej.

– W cywilizowanym świecie to jest nie do pomyślenia – stwierdza jeden z mężczyzn, który często spaceruje w pobliżu składowiska. Miejsce to zostało opatrzone kartkami z informacją o tym kto jest właścicielem ubrań – jest na nich imię, nazwisko, a także nazwa i adres firmy.

Sytuację po raz pierwszy opisaliśmy w sierpniu. – Ten człowiek wynajął od nas magazyny przy ul. Lubelskiej i Przemysłowej. Miał pomysł na eksport używanej odzieży na Ukrainę, w tych halach ją składował. Nie zapłacił jednak czynszu, przestał odbierać telefony i nie odpowiadał na pisma. Przez rok nie mogliśmy nic zrobić. W końcu z braćmi wynieśliśmy wszystko na zewnątrz. Zajęło nam to tydzień – opowiadał wówczas Bartłomiej Wicha, syn właściciela terenu.

Wczoraj zaś podkreślał: – Wcześniej też wynajmowaliśmy magazyny osobie, która prowadziła ciuchland. Nie mieliśmy żadnych problemów. Sądziliśmy, że teraz będzie podobnie – tłumaczy Wiecha.

Co w tej sprawie robi gmina? Wszczęła postępowanie administracyjne. – Właściciel tych ubrań został zobowiązany do ich uprzątnięcia i zutylizowania do 15 marca – mówi Ireneusz Łucka, burmistrz Bełżyc. – Jak widać tego nie zrobił. W związku z tym na 8 maja zaplanowaliśmy wizję lokalną, o której właściciel ubrań został powiadomiony.

– Żadnego pisma z urzędu nie dostałem – dziwi się Damian Szczek, właściciel ubrań. I przekonuje: – Po wywiezieniu odzieży z magazynów nie jestem już jej właścicielem. Należy do tego pana, który wynajął mi magazyn.

• To prawda, że nie płacił pan za wynajem?

– W tej sprawie złożyłem zawiadomienie do prokuratury – ucina.

Wiele wskazuje na to, że koszty związane z wywozem i utylizacją starych szmat poniesie gmina. Później może domagać się zwrotu poniesionych kosztów na drodze sądowej. Ale to nie jedyny problem.

– Trudno powiedzieć jaka instalacja mogłaby tego typu odpady przyjąć – stwierdza Grzegorz Uliński, kierownik Wydziału Inspekcji WIOŚ w Lublinie. – Te przegniete ubrania prawdopodobnie nie mogą trafić na składowisko odpadów, a na terenie województwa lubelskiego nie ma żadnej spalarni. Ich utylizacja na pewno będzie kosztowna.

Według wstępnych szacunków Urzędu Miejskiego w Bełżycach może to być kwota ok. 300 tys. zł.

R E K L A M A

**Największy
zlot food trucków
w Lubelskim**

27-28 kwietnia 2019
sb 12:00–21:00
nd 12:00–20:00

Lublin
Targi Lublin

**Wielka
Szama
w Lublinie**

festiwalsmaku.com.pl

I edycja

**FESTIWAL
SMAKÓW
FOODTRUCKÓW**



www.dziennikwschodni.pl

Partnerzy:



Partnerzy medialni:



Długi weekend autobusów

KOMUNIKACJA Według zmieni-
nionych rozkładów jazdy
ma kursować komunikacja
miejska podczas majowego
długiego weekendu. W po-
niedziałek i wtorek będą

obowiązywać rozkłady ozna-
czone jako „dzień specjalny”.
Kursować mają wszystkie
linie, ale rzadziej. Podobnie
ma być w piątek, 2 maja.
(DRS)

Weekend z florystyką

WYDARZENIE Jutro i w niedzielę
w Centrum Spotkania Kultur
już po raz drugi zorganizowany
zostanie Weekend z Florystyką
roślin, architektury krajobrazu
i ekologii.
Celem wydarzenia jest popuła-
ryzacja wiedzy z zakresu
przyrodznawstwa - florystyki,
architektury krajobrazu,
ekologii, a także sztuk wizual-
nych i rękodzieła. Uczestnicy
festiwalu poznają materiało-
znawstwo, komponowanie,
stosowanie symboliki czy
aranżacja przestrzeni.
Organizatorzy zapraszają
zarówno branżowców, jak
i amatorów zainteresowanych
różnymi formami kreacji.
Początek 27 kwietnia o godzi-
nie 10. W przestrzeniach
Centrum Spotkania Kultur
oraz na placu Teatralnym
prezentowane będą stoiska
florystyczne i wystawy. Nad
instalacjami pracowali studen-
ci Architektury Krajobrazu
i Gospodarki Przestrzennej IAK
oraz słuchacze florystyki
Szkoły Policealnej Pracowni-
ków Służb Społecznych.
Specjaliści poprowadzą

warsztaty florystyczne i ręko-
dzielnicze. Wstęp wolny;
wejściówki do pobrania
w kasie CSK. **DAD**

PROGRAM

- Sobota: 10-16 - prezentacje stanowisk florystycznych (poziom 0); 11-14.30 - pokazy florystyczne - Foyer Sali Operowej (poziom +1) - Elżbieta Pogroszewska, Magdalena Rutkowska, Zbigniew Dziwulski, Piotr Marzec; 14.30-15 - rozstrzygnięcie konkursu „FLOWER BOX” (poziom +1); 16-17.30 - warsztaty Recykling we florystyce (Mediateka +3) - Anna Niedziela.
- Niedziela 10-16 - prezenta-
cje stanowisk florystycznych
(poziom 0); 11-14.30 - pokazy
florystyczne - Foyer Sali
Operowej (poziom +1) - Moni-
ka Szalast, Izabela Zięba,
Sebastian Wasilewicz, Elżbieta
Pogroszewska, Magdalena
Rutkowska; 14.30-15 - roz-
strzygnięcie konkursu „Instala-
cje-aranżacje” - I piętro /
zakończenie wydarzenia;
16-17.30 - warsztaty Recykling
we florystyce (Mediateka +3)
- Anna Niedziela.



Globus rowerowy. Otwarcie w niedzielę

OBIEKTY SPORTOWE Nowy tor do jazdy rowerem ma być otwarty od przyszłego tygodnia na górze Globus w miejscu stoku narciarskiego. Już w niedzielę odbędzie się tu pierwsza impreza sportowa, później trasy powinny być dostępne dla wszystkich chętnych rowerzystów – bez ograniczeń i bez opłat

DOMINIK SMAGA

Na Globusie powstają
trzy trasy rowerowe.
Pierwsza z nich jest
przygotowywana na
niedzielną Duathlon, czyli
imprezę łączącą rywalizację
biegową i rowerową.
Na zawody zapisało się kil-
kudziesięciu zawodników,
zgłoszenia będą przyjmo-
wane także bezpośrednio
przed wydarzeniem. To już
druga edycja Duathlonu,
pierwsza odbyła się jesienią
z okazji otwarcia parku przy
Zawilcowej.

Następna trasa, która bę-
dzie wytyczona na Globusie
to Dual Slalom. – Ona też
będzie gotowa na niedzielę,
choć nie będzie bezpo-
średnio służyć tej imprezie

– podkreśla Miłosz Bednar-
czyk, rzecznik Miejskiego
Ośrodka Sportu i Rekreacji,
spółki zarządzającej sto-
kiem położonym między ul.
Zana a ul. Kazimierza Wiel-
kiego.

Zaraz po imprezie oba tory
zjazdowe będą oddane do
użytku mieszkańcom. – Bę-
dzie można z nich korzystać
bezpłatnie – mówi rzecznik.
Nie będzie żadnych wyzna-
czonych godzin otwarcia,
tory będą dostępne dla ro-
werzystów non stop.

W planie jest jeszcze trze-
cia trasa zjazdowa MTB. – Jej
przygotowywanie zacznie
się już po niedzielnym Du-
athlonie, bo ze względów
bezpieczeństwa niemożli-
we było prowadzenie prac

ziemnych w trakcie imprezy,
ani organizowanie jej na roz-
kopanym terenie – wyjaśnia
Bednarczyk. Zapewnia jed-
nak, że urządzenie trzeciego
toru nie powinno przeska-
dzać w codziennym korzy-
staniu z dwóch pozostałych
tras. – Wszystkie projekto-
waliśmy w uzgodnieniu ze
środowiskami rowerowymi.
Wszystkie te tory mogą funk-
cjonować obok siebie i nie
będą ze sobą kolidować.

Decyzja o przeznacze-
niu stoku na Globusie dla
rowerzystów została ogło-
szona przez MOSiR pod
koniec ubiegłego roku.
Miejska spółka wyjaśniała,
że uruchamianie wyciągów
narciarskich jest dla niej
nieopłacalne i w poprzed-

nich sezonach kończyło
się stratą finansową, która
w sezonie 2017/18 przekro-
czyła 400 tys. zł. MOSiR wy-
jaśniał, że położenie stoku
na terenie miasta skutkuje
wieloma problemami, cho-
ciażby tym, że temperatura
w mieście jest o 2-3 stop-
nie wyższa od tej panują-
cej na otwartym terenie,
a zasilająca armatki woda
ze studni głębinowych jest
cieplejsza od tej pobiera-
nej z otwartych zbiorników.
– To sprawia, że zarządcy
konkurencyjnych stoków
mogą rozpoczynać naśnie-
żanie i utrzymywać warstwę
śniegu nawet w czasie, gdy
w Lublinie nie jest to moż-
liwe – tłumaczył zarządca
Globusa.

Przyjacielowi i Wiceprezesowi
Lubelskiego Klubu Biznesu

Jackowi Woźniakowi

wyrazi głębokiego współczucia
z powodu śmierci

**MAMY
MARII**

w imieniu Stowarzyszenia
Lubelski Klub Biznesu

Składa
Agnieszka Gąsior-Mazur



n593

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci Naszej Koleżanki

**Beaty
BENDER**

wieloletniego pracownika drogownictwa

Rodzinie

wyrazi głębokiego współczucia

składają
Dyrekcja i Pracownicy
Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad
Oddział w Lublinie



n594

Nikt tak nie posprzątał Lublina na wiosnę jak Kotki



AKCJA Dzieci z miejskiego
przedszkola przy ul. Rzec-
kiego były wczoraj jednymi
z wielu, które wyruszyły w
miasto, żeby nieco oczyścić
je z odpadów. Przedszkolaki

z grupy „Kotki” krzwały się
po os. Prusa, ale podobne
ekipy można było spotkać w
różnych miejscach, w tym
w parku Jana Pawła II. - W
tym roku do akcji przystąpi



40 placówek i ponad 4 600
uczniów - informuje Olga
Mazurek-Podłęśna z biura
prasowego w lubelskim Ratu-
szu. - Wszyscy uczestnicy zo-
staną wyposażeni w rękawice

i worki przez Wydział Ochro-
ny Środowiska Urzędu Mia-
sta Lublin. Odbiór zebranych
odpadów zapewni miasto
- dodaje Mazurek-Podłęśna.
Akcja potrwa jeszcze dziś.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



BEZPIECZEŃSTWO Ponad 400 osób podpisało się już pod petycją o zainstalowanie świateł na przejściu dla pieszych na ulicy Koncertowej na wysokości ul. Melomanów. Sygnatariuszy z każdym dniem przybywa, bo sprawa jest niezwykle ważna. W grę wchodzi bezpieczeństwo dzieci

AGNIESZKA KASPERSKA

Szkoła Podstawowa nr 16 im. Fryderyka Chopina to jedna z najlepszych placówek w mieście i najbardziej obleganych. Co roku o przyjęcie do niej kolejnych uczniów prosi wielu rodziców z całego Lublina. Pierwszeństwo mają mieszkańcy z tzw. rejonu szkoły.

- W naszym rejonie powstało nowe osiedle. Wielu uczniów z ulic Operowej, czy Melomanów musi każdego dnia pokonać ruchliwą jezdnię żeby dostać się na lekcje. Dzieci nie mogą chodzić

same, bo droga do szkoły jest wyjątkowo niebezpieczna – przyznaje Ewa Barszcz, dyrektor placówki.

Rodzice wielokrotnie mówili o niebezpiecznych sytuacjach, które wydarzyły się w drodze do szkoły. Prośli o pomoc w walce o zainstalowanie sygnalizacji świetlnej. Szkoła już dwa lata temu apelowała do prezydenta o takie rozwiązanie. Bezskutecznie. Teraz postanowiła ponowić prośbę. Do akcji przyłączyła się Rada Rodziców oraz Rada Osiedla im. Fryderyka Chopina.

- Światła są niezbędne – podkreśla Halina Warchocka, przewodnicząca Rady Osiedla im. Fryderyka Chopina w Lublinie. - Przede wszystkim to kwestia poprawy bezpieczeństwa. Trzeba pamiętać, że do szkoły oraz znajdującego się na osiedlu przedszkola oraz przedszkola specjalnego dla dzieci niepełnosprawnych codziennie dowożone są dzieci. Przed 8 rano oraz po godz. 15.00 ze względu na ogromne natężenie ruchu dojazd jest bardzo utrudniony. Światła rozwiązałyby i ten problem.

O zmiany apelują też mieszkańcy Czechowa. Kiedy wczoraj pytaliśmy przechodniów, co myślą o zmianach nikt nie przeszedł obojętnie.

- Na pewno, biorąc pod uwagę przechodzące tędy dzieci światła by się przydały. Jest duży ruch. Ja na szczęście z tego przejścia dla pieszych nie korzystam zbyt często – mówi jeden z mężczyzn, którego spotkaliśmy na pobliskim osiedlu.

- Światła są bardzo potrzebne. Moja wnuczka jest jeszcze mała, ale już się za-

stanawiamy jak to będzie jak zacznie chodzić do szkoły. W tym miejscu bardzo trudno jest przejść. Samochodów jest dużo, jak nie z jednej strony jadą, to z drugiej. Trzeba bardzo uważać – mówi pani Aleksandra, którą spotkaliśmy wczoraj na spacerze z wnuczką.

- Dla seniorów to byłoby ogromne ułatwienie, bo ciężko dojść do kościoła – mówi pani Eulalia Madejek. - Samochody jadą tak szybko, a jak ktoś ma problemy z chodzeniem to nie może zwinnie przejść na

drugą stronę. Chodzę o lasce i to przejście to dla mnie wielki kłopot. Ktoś budując nowe osiedle nie pomyślał, że światła są niezbędne.

Czy na zmiany jest szansa?

- Odniesiemy się do tej propozycji, gdy ją otrzymamy - mówi Karol Kieliszek z Urzędu Miasta. Zastrzegając, że sprawa sygnalizacji świetlnej w tym miejscu ul. Koncertowej nie była dotąd analizowana, a w miejskim budżecie nie ma pieniędzy na montaż świateł na wskazanym przez szkołę przejściu. **(DRS)**

R E K L A M A

Compensa w nowej siedzibie w Lublinie

Od minionego wtorku klienci indywidualni i biznesowi Compensa TU S.A. Vienna Insurance Group są obsługiwani w nowej siedzibie lubelskiego oddziału przy ul. Nałęczowskiej 16. W uroczystym otwarciu uczestniczyli stali klienci towarzystwa, a także agenci i brokerzy.

- Utrzymujemy sieć ponad 60 placówek w całej Polsce. Chcemy być jak najbliżej klienta i to się sprawdza od wielu lat – powiedział na otwarciu placówki w Lublinie Jarosław Sz wajgier, zastępca prezesa zarządu Compensy, odpowiedzialny w spółce za sprzedaż.

• **Kim są klienci państwa firmy?**

Dominującą grupą są klienci indywidualni. W tym segmencie naszej działalności najwięcej zawieranych jest ubezpieczeń komunikacyjnych, stanowią one 60 proc. portfela Compensy. Drugą, bardzo dobrze rozwijającą się grupą, są małe i średnie przedsiębiorstwa, stanowiące o sile polskiej gospodarki. Z myślą o tych dwóch grupach utrzymujemy sieć naszych placówek. Wiemy, że bezpośredni kontakt z doradcami jest bardzo istotny dla klientów. Ten kontakt jest również ważny dla naszych partnerów, ponieważ w Compensie sprzedaż odbywa się poprzez sieć pośredników: agentów i brokerów. Dzięki tej bliskości łatwiej im kontaktować się z przedstawicielstwem firmy i zapoznać z najnowszymi produktami. Jest to nasza wizytówka, coś namacalnego, a nie infolinia, gdzie przy słuchawce siedzi anonimowa osoba.

• **Jakie są wasze najnowsze produkty?**

- Cały czas doskonalimy ubezpieczenia komunikacyjne. Od lat także rozwijamy i unowocześniamy bardzo ważny dla nas obszar ubezpieczeń nieruchomości. W Compensie można ubezpieczyć mieszkanie np.

Compensa daje zniżki nawet do 30%!

COMPENSA
VIENNA INSURANCE GROUP

Oddział Compensy w Lublinie
ul. Nałęczowska 16, I p.

26–30.04.2019 r. w godz. 7.30–17.00

na 3 lata, dzięki czemu klient nie musi pamiętać o tym co rok. Dodatkowo cena produktu jest ustalana z góry na cały okres ubezpieczenia, nie ma więc ryzyka podrożeń. Już w maju wprowadzimy jego udoskonalenie, akcentując pojawiające się na rynku ryzyka, dzięki czemu klienci łatwiej będą mogli dobrać polisę do swoich potrzeb.

• **A co szykujecie dla małych i średnich firm?**

- Chcemy dopasowywać naszą ofertę do różnych branż. Mając obszerny portfel i duże doświadczenie, możemy sobie pozwolić na konstruowanie produktu ubezpieczeniowego pod kątem konkretnych potrzeb przedsiębiorców i pojawiających się ryzyk.

• **Ilu klientów macie w Polsce?**

- W tej chwili około 1 miliona. W ubiegłym roku składka przypisana brutto Compensy wyniosła 1,6 mld zł. Jeśli dodamy do tego ubezpieczenia na życie to składka kształtuje się na poziomie 2,5 mld zł.

Austriackie korzenie

Compensa TU S.A. należy do Vienna Insurance Group (VIG), wiodącego specjalistycznego koncernu ubezpieczeniowego w Austrii i w Europie Środkowo-Wschodniej. Należy do niego około 50 spółek w 25 krajach. Jest to koncern o długiej tradycji, posiadający silne marki i przykładający dużą wagę do bliskości z klientem. VIG opiera swoją działalność na fundamencie 190-letniego doświadczenia w branży ubezpieczeń. VIG z ponad 25 tysiącami pracowników jest bezspornym liderem na kluczowych rynkach koncernu i dzięki temu posiada doskonałą pozycję rynkową umożliwiającą wykorzystanie długofalowych szans wzrostu w regionie zamieszkiwanym przez 180 mln ludzi. Notowana na giełdzie VIG jest firmą o najwyższym ratingu z wszystkich spółek głównego indeksu ATX giełdy wiedeńskiej; akcje VIG notowane są także na giełdzie w Pradze.



Od wtorku lubelski oddział Compensa TU S.A. ma swoją siedzibę przy ul. Nałęczowskiej 16



Wszyscy razem

RADOŚĆ Wczoraj odbył się po raz ósmy Dzień Solidarności Międzypokoleniowej. Z placu przed katedrą na plac Litewski przeszedł barwny korowód. Na placu zrobiło się weso-

ło i tanecznie. Główną ideą imprezy jest akcentowanie więzi łączących pokolenia oraz promowanie Lublina jako miejsca przyjaznego wszystkim grupom wiekowym.

Nadzór zamknie się sam?

REWANŻ Do kontraktacji przechodzą właściciele escape roomu zamkniętego przez nadzór budowlany za to, że działał w lokalu wykorzystywanym niezgodnie z jego oficjalnym przeznaczeniem. Przedsiębiorcy sugerują, że to samo na sumieniu ma sam nadzór i że jego siedziba jest formalnie... mieszkaniem. Urzędnicy nie zaprzeczają

DOMINIK SMAGA

Przypomnijmy: staromiejski pokój zagadek został zamknięty w połowie miesiąca. – Mamy do czynienia z nielegalną zmianą sposobu użytkowania pomieszczeń – tłumaczył Paweł Kwiecień, rzecznik Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego miasta Lublin. Przypominał, że zmianę sposobu użytkowania lokalu trzeba zgłaszać miejskiemu Wydziałowi Architektury i Budownictwa. Według Kwietnia właściciel kamienicy, od którego escape room

wynajmował pomieszczenia, nie dopełnił tych formalności, więc nadzór nie miał wyjścia:

– Prawo budowlane zobowiązuje nas do wstrzymania użytkowania lokalu – tłumaczył rzecznik PINB. Podkreślił też, że właściciel lokalu może zalegalizować zmianę, jeśli przedstawi określone dokumenty i uiści „opłatę legalizacyjną”. W tym przypadku opłata miałaby wynieść... 150 tys. zł. Dla właścicieli escape roomu to „astronomiczna kwota”.

Rozgoryczeni przedsiębiorcy przeszli do kontrata-

ku. – Ptaszki ćwierkają, że nadzór budowlany funkcjonuje w lokalu mieszkalnym i nie została dokonana zmiana sposobu użytkowania lokalu – ogłosił wczoraj Robert Niedziałek, właściciel zamkniętego escape roomu. Taki wpis opublikował na internetowym portalu Facebook.

Czy rzeczywiście nadzór budowlany, mieszczący się w kamienicy przy Chopina 5, ma biura w lokalu, który formalnie jest mieszkaniem? Rzecznik inspektoratu nie był w stanie wczoraj temu zaprzeczyć. – Nie mamy

informacji w tym zakresie – przyznaje Paweł Kwiecień. – Nie mamy pojęcia, jaki charakter mają te pomieszczenia. Nie posiadamy takiej wiedzy, proszę pytać o to Urząd Miasta, który jest właścicielem pomieszczeń.

Urząd Miasta odsyła nas z pytaniem o status prawny pomieszczeń do Zarządu Nieruchomości Komunalnych. – W dokumentach mamy informacje, że lokal był przekazany do użytkowania inspektoratowi jako pomieszczenia biurowe – stwierdza Łukasz Bilik, rzecznik ZNK. Przyznaje, że

ZNK „nie jest w posiadaniu” dokumentu mówiącego o tym, że z prawnego punktu widzenia są to pomieszczenia biurowe, a nie mieszkalne.

Ale nie jest to jedyna niespodzianka, którą właściciele zamkniętego escape roomu odwdzięczyli się nadzorowi budowlanemu. Wczoraj przyznali, że poprosili strażaków, aby „ze względu na występujące zagrożenie zdrowia i życia skontrolowali Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego”.

– Brzydzę się donosicielstwem, ale w tym

przypadku odczuwam nieskrywaną przyjemność – przyznaje Niedziałek, a straż pożarna już zapowiada, że wybierze się z kontrolą do biura nadzoru budowlanego. – Dostaliśmy takie pismo – potwierdza Andrzej Szacoń, rzecznik Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie. – Podejmiemy odpowiednie czynności kontrolno-rozpoznawcze. Mamy na to miesiąc od otrzymania pisma, a w szczególnych przypadkach dwa miesiące.

Czujny strażnik po służbie

BEZPIECZEŃSTWO Pijanego kierowcę furgonetki zatrzymał funkcjonariusz Straży Miejskiej wracający do domu z nocnej służby. Strażnika jadącego ul. Zemborzycką zaniepokoił sposób jazdy forda transita. Dostawcze auto zjeżdżało na prawą stronę, a w pewnym momencie kierowca

wjechał na wysepkę. Funkcjonariusz ruszył za fordem, zadzwonił pod numer alarmowy 112 i na bieżąco podawał położenie podejrzanego pojazdu. Gdy kierowca furgonetki wjechał na ścieżkę rowerową przy pętli autobusowej obok ośrodka Dąbrowa, strażnik zrównał swoje

auto z transitem i zaczął dawać znak ręką, by kierowca się zatrzymał. Później podszedł do forda, wyjął kluczyki ze stacyjki i uniemożliwił w ten sposób dalszą jazdę. Kilka minut później kierowca transita stał się pasażerem policyjnego radiowozu. **(DRS)**

Więcej unijnych pieniędzy

WSPARCIE O ponad 18 mln zł zwiększone zostało unijne dofinansowanie przyznane Lublinowi do dużego pakietu inwestycji drogowych obejmującego przebudowę ul. Abramowickiej, budowę dwupasmówki łączącej ul. Kunick-

kiego z ul. Wrotkowską oraz przebudowę skrzyżowania Damentowej z Krochmalną. Dodatkowe pieniądze mają być wpisane do budżetu Lublina podczas dzisiejszego posiedzenia Rady Miasta.

(DRS)

Bractwo Miłosierdzia im. św. Brata Alberta
PODZIEL SIĘ CHLEBEM
podaruj swój **1%**
na rzecz osób ubogich i bezdomnych
KRS: 0000 135 612
rozlicz PIT bezpłatnie
➔ na stronie www.albert.lublin.pl
➔ w biurze Bractwa przy ul. Zielonej 3



„Społem” Lubelska Spółdzielnia Spożywców w Lublinie
wynajmie lokal handlowo-usługowy
o pow. ok. 1059 m² w Lublinie przy ul. Koncertowej 11
(możliwość częściowego podnajmu)
Oferty należy składać w sekretariacie Spółdzielni pok. 13 do 30 kwietnia 2019r. Ponadto posiadamy do wynajęcia inne lokale użytkowe na działalność handlową, usługową, biurową i magazynową. Więcej informacji na stronie internetowej - www.lss.pl i pod nr tel. : 81 531 00 21; 81 531 00 25.

Wójt Gminy Uścimów
OGŁASZA PIERWSZY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych stanowiących własność Gminy Uścimów położonych w miejscowości:
poz. 1 Drozdówka działka nr 66 o pow. 0,25 ha cena wywoławcza 19 750 zł netto, wadium 2000 zł.
poz. 2 Stary Uścimów działka nr 231 o pow. 0,38 ha cena wywoławcza 37 350 zł netto, wadium 3750 zł
Do wycytowanej w przetargu ceny nieruchomości zostanie doliczony 23 % podatek VAT.
Przetarg odbędzie się w dniu 27 maja 2019 r. o godz. 10⁰⁰ poz. 1 i godz. 11⁰⁰ poz. 2 w budynku Urzędu Gminy w Starym Uścimowie w sali konferencyjnej pokój nr 10 - I piętro Stary Uścimów 37, 21-109 Stary Uścimów. W przetargu mogą wziąć udział osoby, które wpłacą wadium nie później niż do dnia 24 maja 2019 r. na rachunek bankowy Urzędu Gminy nr 72 8693 0006 2003 2000 0332 0001. Szczegółowe informacje są dostępne pod nr tel. (81) 85 23 036 oraz BIP Urzędu Gminy Uścimów pod adresem: <http://uguscimow.bip.lubelskie.pl>.

REKLAMA
Twój 1%
to dla nas ważne
jest nam niezbędny do dalszego prowadzenia Ośrodka Terapeutycznego dla Dzieci Niepełnosprawnych Umysłowo
Fundacja na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Tacy Sami”
KRS 0000086057
opp
1%
więcej informacji o nas na:
www.facebook.com/tacysami.lublin



Poobijają auta w Łuszczowie

Ryk silników, zgrzyt gnecionych karoserii – szykujcie się na emocje, bo już w tę niedzielę kolejna edycja Wrak Atak. Tym razem pod kryptonimem No. 16,5 BISY. Impreza odbędzie się na torze w Łuszczowie Pierwszym. Wrak Atak to nie tylko adrenalina i ryk silnika, ale również pikniki dla całych rodzin. Ogólna formuła nie uległa zmianie – wrak race to wyścigi aut o wartości rynkowej nie wyższej niż 1000 zł. W trakcie wyścigów dozwolone są lekkie otarcia, ale wszystko w granicach rozsądku i zdrowej rywalizacji. Za niesportowe zachowanie można zostać zdyskwalifikowanym i usuniętym z udziału w wyścigach.

– Poprzez takie kontrolowane działania, na bezpiecznym i specjalnie do tego przygotowanym terenie, chcemy pokazać, że kontakt z motoryzacją, a w zasadzie sportem samochodowym, wcale nie musi być drogi, że można się dobrze bawić, ścigać, wygrywać i wcale nie musi się to wiązać z wydatkami rzędu kilka-kilkanaście tysięcy złotych. Stwarzamy możliwość „Sportu dla Każdego” – wyjaśnia Dorota Grusiewicz ze stowarzyszenia Wrak Race. Impreza odbędzie się niedzielę, 28 kwietnia, w godzinach 9–17. Wstęp dla widzów jest bezpłatny. (PP)

ASF dobiło hodowle, co teraz?

NIEPOKÓJ Rolnicy z powiatu bialskiego debatowali wczoraj o tym, jak wyjść z dramatycznej sytuacji, w której się znaleźli. Zaprośili ministra rolnictwa, ale ten nie przyjechał

EWELINA BURDA

Powiat bialski został najmocniej dotknięty Afrykańskim Pomorem Świń (ASF). Z hodowli tuczników zrezygnowało tutaj ponad tysiąc gospodarstw.

– To wciąż jeden z najważniejszych problemów. Bo co stanie się z tymi gospodarstwami, które przestały funkcjonować – pyta Marek Sulima (PSL), przewodniczący komisji rolnictwa w radzie powiatu bialskiego, a także rolnik.

– Trzeba stworzyć podstawy prawne, aby firmy skupiające płody rolne stosowały minimalne ceny skupu, opłacalne dla producentów – uważa z kolei Andrzej Ciesielczuk, hodowca bydła z gminy Rokito. – Nie możemy wiecznie dokładać do produkcji, ceny bydła drastycznie spadły po aferze uboju – dodaje.

Adam Olszewski z OPZZ Rolników i Organizacji Rolniczych podkreśla potrzebę powołania rolniczego gremium przy staroście bialskim.

– Mamy problem z przebiegiem się, tak, aby doczekać się skutecznej legislacji – zauważa Olszewski. – Powinniśmy się zjednoczyć ponad podzia-



Rolnicy zaprosili na debatę ministra rolnictwa Jana Krzysztofa Ardanowskiego. Ale szef resortu nie przyjechał, nie przysłał też żadnego reprezentanta

łami i stworzyć gremium środowisk rolniczych z różnych organizacji i instytucji – dodaje przedstawiciel OPZZ. Jego zdaniem, takie gremium mogłoby być pomocne przy interwencjach rolniczych i poradach prawnych.

Rolnicy zaprosili na debatę ministra rolnictwa Jana Krzysztofa Ardanowskiego.

Ale szef resortu nie przyjechał, nie przysłał też żadnego reprezentanta.

– Dla mnie to żenujące. Nazywa się nas chuliganami, gdy wychodzimy na drogi. A dzisiaj pan minister boi się przyjechać i spojrzeć nam w oczy. A chcieliśmy szczerzej rozmowy, nie hucpy politycznej – podkreśla Sulima.

– Minister Ardanowski nie mógł wziąć udziału w debacie w związku z trwającymi dziś obradami Sejmu RP – odpowiada nam Małgorzata Książyk z biura prasowego resortu. Zapewnia, że zarówno minister, jak i członkowie kierownictwa resortu bardzo poważnie traktują dyskusję z rolnikami.

– Minister Ardanowski uczestniczy w ciągu tygodnia w kilku takich spotkaniach. Nie zawsze możliwe jest zgranie kalendarza ministrów tak, aby mogli pozytywnie odpowiadać na wszystkie zaproszenia – zaznacza Książyk i przypomina, że powstało Porozumienie Rolnicze, do prac którego zgłosiło się 168 związków i organizacji rolniczych. – Prace odbywają się w ramach wyodrębnionych 10 zespołów tematycznych. Celem ich działania jest wypracowywanie rozwiązań w różnych branżach sektora żywnościowego – dodaje szefowa biura prasowego.

W debacie brał za to udział europoseł Krzysztof Hetman (PSL). – Uważam, że to, czego dzisiaj brakuje rolnikom, to zorganizowania się. Są oni rozproszeni w kilku różnych rodzajach związków. Chwała im za to, ale te związki, każdy pojedynczo, mają słabą siłę oddziaływania. Nie mają generalnej reprezentacji, która mogłaby reprezentować ich interesy – zaznacza Hetman.

Przypomnijmy, że w powiecie bialskim PSL zawarło koalicję z PiS. Starostą jest Mariusz Filipiuk z PSL, a wicestarostą Janusz Skólimowski z PiS.

Więcej ledów w Włodawie

Włodawa mniej zapłaci za prąd do oświetlenia miejskich ulic. A to za sprawą 1,8 mln zł dofinansowania do wymiany lamp. Na projekt „Włodawa-miasto z energią-oświetlenie uliczne” miasto pozyskało pieniądze z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego.

– Ta inwestycja przyniesie nam spore oszczędności. Ze wstępnych analiz wynika, że koszty zakupu energii będą mniejsze nawet o kilkaset tysięcy w skali roku. Te oszczędności przeznaczymy na budowę kolejnego oświetlenia w mieście – planuje Wiesław Muszyński, burmistrz Włodawy.

W sumie wymienionych zostanie ponad 1200 opraw oświetleniowych. Prace potrwają do połowy czerwca. W ramach tego samego projektu zamontowano w mieście system pomiaru jakości powietrza. Kompleksowo zmodernizowano też oświetlenie ulic Jana Pawła II i Wojska Polskiego. (OPR.PP)

REKLAMA

WEŹ UDZIAŁ W KONKURSIE

AKADEMIA WIEDZY O MIĘSIE

OD POŁA DO STOŁU!

CO MUSISZ ZROBIĆ?

Uczysz się w szkole średniej o profilu spożywczym, rolniczym, gastronomicznym lub pokrewnym? Wiążesz swoją przyszłość z pracą w przemyśle mięsnym?



Odwiedź nasz profil na Facebooku www.facebook.com/akademiawiedzyomiesie



Zapoznaj się z zasadami i regulaminem konkursu



Stwórz zespół 5-10 osób pod opieką nauczyciela



Wykonajcie zadanie konkursowe – **wymyślcie hasło reklamowe** promujące polskie mięso wołowe i/lub mięso z indyka



Wypełnijcie i wyślijcie formularz zgłoszeniowy w terminie **do 10 maja 2019 roku**

NAGRODY:



smartwatche dla zwycięskiego zespołu i opiekuna



sprzęt multimedialny dla szkoły



opaski sportowe za zajęcie II-IV miejsca

Projekt finansowany ze środków Funduszu Promocji Mięsa Wołowego i Funduszu Promocji Mięsa Drobiowego

UPeMi
Unia Producentów i Przetwórców Mięsa i Produktywności Mięsa



FOT. OSP OSTROW LUBELSKI

Płonęły lasy pod Parczewem i Lubartowem

Kilkudziesięciu strażaków gasiło pożary lasów, do których doszło w środę w powiatach parczewskim i lubartowskim. O godz. 11:48 strażaków wezwano do lasów w okolicach miejscowości Tyśmienice w pow. parczewskim. Spłonęło osiem hektarów poszycia leśnego, trzcin i drzew. W akcji gaśniczej brało udział osiem zastępów straży pożarnej PSP i okolicznych OSP. 32 straża-

Krajobraz po przejściu ognia

ków przez ponad 8,5 godziny walczyło z ogniem. Wstępnie strażacy ustalili, że przyczyną pożaru mogło być podpalenie. Niedługo później pożar wybuchł też w lesie w okolicach miejscowości Bójki koło Ostrowa Lubelskiego. Spłonęły cztery hektary. 31 strażaków gasiło ogień przez prawie osiem godzin. Do pomocy wezwano samolot gaśniczy Dromader, który wykonał trzy zrzuty. Prawdopodobną przyczyną pożaru było zaproszenie ognia.

(ŁM)

Pobiegnij w Łęcznej

Jest jeszcze 113 wolnych miejsc na pierwszy profesjonalny bieg „Kasztelańska Piątka Łęczna Biega 2019”. 26 maja zawodnicy pobiegą ulicami Starego Miasta i Osiedla Samsonowicza. Start o godz. 14. – Prawdopodobnie po raz pierwszy od 552 lat w mieście Łęczna odbędzie się profesjonalny bieg z pomiarem czasu, startem, metą i atmosferą wydarzenia sportowego – zachęcają współorganizatorzy wydarzenia z grupy „Łęczna Biega”. Zapisy prowadzone są poprzez stronę Fundacji Rozwoju Sportu w Lublinie na stronie www.frslublin.pl. (PP)

Muzyka i teatr w synagodze

KAZIMIERZ DOLNY Muzyka żydowska, pieśni najśłynniejszych bardów, teatr. Już po raz trzeci odbędzie się Wpół-Drogi Festival. Początek już jutro. W tegorocznym programie znalazły się m.in. pieśni słynnych bardów, muzyka żydowska, a także klasyka w nowym, nieoczywistym wykonaniu. Nie zabraknie też teatru. Sobotni wieczór rozpocznie monodram „Mały Książę” Tadeusza Kwinty (Piwnica Pod Baranami). 1 maja będzie można posłuchać koncertu „W skrzypcowym świetle” Marcia Davida Króla (skrzypce) i Lucjana Szalińskiego-Bałwasa (skrzypce, altówka). Będzie można usłyszeć utwory przygotowane specjalnie na tę okazję od klasyki, poprzez muzykę Etno i musical, do rocka. 2 maja wieczór z utworami Dylana, Cohena, Stinga, Okudźawy, Wysockiego, Brela, Stachury w wykonaniu Jana Kondraka (Lubelska

Federacja Bardów), a 3 maja koncert „Tak bym chciał” Jacka Musiatowicza i Michała Musiatowicza. Pierwszą część koncertu artyści poświęcą twórczości Jacka Kaczmarskiego, Przemysława Gintrowskiego i Macieja Pietrzyka – przedstawicieli pokolenia „bardów Solidarności”. W drugiej części będzie można usłyszeć utwory Jacka Musiatowicza z płyt „Tak bym chciał” i „Wróżyczka”, a także kompozycje z płyty jego syna Michała w bardziej rockowych klimatach z płyty „Breaking Glass”. Wszystkie wydarzenia odbywają się w synagodze, początek o godz. 19. Bilety na koncerty 1 i 3 maja: przedsprzedaż 30 zł normalne/25 zł ulgowe, w dniu wydarzenia: 40 zł normalne/35 zł ulgowe, bilety na spektakl 27 kwietnia i koncert 2 maja: Bilety: przedsprzedaż: 40 zł normalne/30 zł ulgowe, w dniu spektaklu: 50 zł normalne/40 zł ulgowe. (KP)

Naukowcy chcą podwyżek

KONFLIKT Związkowcy z Państwowego Instytutu Weterynaryjnego prowadzą spór zbiorowy z pracodawcą domagając się podwyżek. Ich wypłata, zdaniem dyrektora, zrujnowałaby budżet jednostki. Po stronie załogi stanęli puławscy parlamentarzyści

RADOSŁAW SZCZĘCH

Tematem sporu jest wysokość wynagrodzeń w Instytucie. Te, jak wyliczają parlamentarzyści, nie były podnoszone od maja 2010 roku. Ponadto część pracowników PIWetu zarabia mniej po tym, jak dyrektor jednostki, Krzysztof Niemczuk, z początkiem nowego roku zniósł przywilej stosowania 50-procentowych kosztów uzyskania przychodu. Z tej możliwości przez lata korzystały osoby, których praca miała charakter twórczy i była związana z prawem autorskim. Za pracownikami, którzy miesięcznie mieli stracić na tej decyzji od 100 do 600 zł, stanęli parlamentarzyści.

– Przy bardzo niskich zarobkach dużej grupy pracowników oznacza to wyraźny spadek ich osobistych dochodów. Dzieje się to w sytuacji powszechnego oczekiwania na podwyżki zarobków, a nie ich obniżki – piszą do ministra rolnictwa poseł Krzysztof Szulowski (pracownik naukowy PIWetu) oraz poseł Krzysztof Głuchowski z Łukowa, obaj z PiS.



FOT. EB

Państwowy Instytut Weterynaryjny został powołany w 1945 roku jako jednostka badawczo-rozwojowa, nadzorowana przez ministra rolnictwa

Politycy krytykują posunięcie dyrektora Niemczuka, wskazując na to, że podobnych zabiegów nie zastosowano w pozostałych instytutach na terenie kraju. – Z tego prawa korzystali i korzystają nadal naukowcy i korzystają nadal naukowcy m.in. z innych instytutów badawczych i uczelni wyższych – podkreślają.

Tymczasem dyrektor instytutu, Krzysztof Niemczuk, tłumaczy, że decyzja została podjęta w zgodzie z przepisami. – Nasz dotychczasowy system był bar-

dzo propracowniczy, jednak nowa interpretacja ogólna w tym zakresie zaostrzyła katalog osób, którym przysługiwała ta możliwość. Podjąłem więc decyzję o jej zawieszeniu i oczekujemy na ostateczne regulacje prawne w tym zakresie – informuje.

Dyrektor odnosi się także do kwestii wzrostu wynagrodzeń, o który walczą związkowcy. – Zgodnie z wyliczeniami naszego działu finansowego, żeby spełnić oczekiwania organizacji

związkowych, koszty regulacji płacowych przekroczyłyby 15 mln zł. Zaistniała sytuacja doprowadziłaby do zrujnowania budżetu instytutu. Piszę te słowa z pełną odpowiedzialnością – podkreśla szef PIWet-u. Rozmowy z udziałem obu stron sporu zbiorowego zaplanowano na najbliższy poniedziałek.

Na temat sytuacji w tym oraz innych instytutach naukowych działających w Puławach do ministra rolnictwa napisał również poseł Włodzimierz Karpiński (PO). Parlamentarzysta zapytał o to, czy IUNG i PIWet zostały zobligowane do szukania oszczędności w przyjętych już budżetach, a jeśli tak, to w jakiej wysokości.

Poseł odpowiedział, że nie otrzymał, ale więcej światła na tę sprawę rzucił Instytut Weterynarii. Jego dyrektor przyznaje, że zaistniała „konieczność wdrożenia oszczędności”, w związku z czym trwają stosowne wyliczenia i analizy. Ich celem jest „minimalizacja ryzyka związanego z koniecznością dostosowania się do obecnej sytuacji”.

Trylinka zniknie z Witosa

BIAŁA PODLASKA Ulica Witosa zyska nową nawierzchnię. Trylinkę zastąpi asfalt. Inwestycja będzie gotowa do końca września.

Urząd miasta ogłosił przetarg na te roboty. Ulica Witosa przez ostatnie lata z osiedlowej drogi stała się dojazdem do osiedla bloków Merkury. Zmieni się ponad 215-metrowy odcinek, od ulicy Francuskiej do ul. Beka. Po przebudowie ulica zyska nawierzchnię asfaltową o dwóch pasach ruchu. Do tego chodnik po stronie południowej. Po stronie północnej będzie zaś pas zieleni. Przebudowane zostaną też dojazdy na posesje. Obecnie nawierzchnia jezdni jest nierówna, brakuje też spadków poprzecznych umożliwiających spływ wód opadowych. W ramach prac związanych z przebudową zaplanowano m.in. usunięcie 8 drzew oraz żywopłotu na kilku posesjach. (EB)

Ulica Witosa zyska nawierzchnię asfaltową o dwóch pasach ruchu



FOT. EB

REKLAMA

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 2204 i 2348 oraz z 2019 r. poz. 270 i 492)

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

informację o zamieszczeniu na okres 21 dni, tj. od 26.04.2019 r. do 16.05.2019 r. na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin - Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni wykazu nieruchomości gminnych przeznaczonych do wydzierżawienia i użyczenia w trybie bezprzetargowym na rzecz Wnioskodawców w wykonaniu:

- Uchwały Nr 48/II/2018 Rady Miasta Lublin z dnia 20 grudnia 2018 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Zarządzenia nr 12/10/2017 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 6 października 2017 r. w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie w drodze bezprzetargowej nieruchomości Gminy Lublin
- Zarządzenia nr 198/I/2019 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 30 stycznia 2019 r. zmieniającego zarządzenie nr 20/I/2019 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 7 stycznia 2019 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin
- Zarządzenia nr 91/3/2019 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 19 marca 2019 r. w sprawie wydzierżawienia lub wynajmu w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin
- Zarządzenia nr 20/I/2019 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 7 stycznia 2019 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin
- Uchwały Nr 189/V/2019 Rady Miasta Lublin z dnia 28 marca 2019 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Uchwały Nr 123/IV/2019 Rady Miasta Lublin z dnia 28 lutego 2019 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin

NOWOŚCI ZE ŚWIATA!

„Specjaliści przerażeni szybkością i skutecznością działania tej wcześniej niedostępnej tabletki na problemy z PROSTATĄ i EREKCJĄ!



W szczerej rozmowie z jednym z właścicieli największej sieci berlińskich aptek – Włodzimierzem Kucem.

Od 3 lat amerykański rynek oferuje nam preparat tak samo skuteczny, jak zabieg operacyjny usunięcia przerosniętej tkanki prostaty czy rozszerzenia cewki moczowej.

Twórca preparatu i ceniony amerykański specjalista ds. urologii, Tom Howard. Dzięki nanokomórkom i trudno dostępnym naturalnym składnikom, możliwe jest opóźnienie podziału telomerów. W związku z tym, naturalny proces starzenia się układu moczowego przebiega 8x wolniej. Nie potrzeba operacji, zastrzyków i innych metod. Organizm wraca do formy, pracując na max. obrotach, automatycznie likwidując problemy związane z naszą prostatą. Ogromną zaletą biostymulacyjnego preparatu jest jego nowatorska formuła. Dzięki wysokiej wchłanialności regeneruje układ moczowy już na poziomie wewnątrztkankowym. Regularne stosowanie preparatu pozwala na:

po 30-45 tab.

- ✓ usunięcie niebezpiecznych stanów zapalnych oraz obrzęków
- ✓ odzyskanie samokontroli nad własnym pęcherzem oraz pozbycie się lęku przed problemem nietrzymania moczu

45-60 tabletek

- ✓ rozluźnienie światła cewki moczowej o 35-40% względem stanu początkowego
- ✓ swobodne oddawanie moczu bez konieczności czekania na spłygnięcie uryny
- ✓ pozbycie się bólu podczas jej wydalania
- ✓ aż 4-krotne zmniejszenie częstotliwości oddawania moczu
- ✓ całkowite wyeliminowanie konieczności nocnych wizyt w toalecie

60+ tabletek

- ✓ wyzwolenie w komórkach macierzystych procesów samoregeneracji przerosniętej tkanki, zmniejszając rozmiar gruczołu krokowego nawet 3/4 – krotnie w stosunku do stanu wyjściowego, za sprawą silnie działających, wyłącznie naturalnych składników aktywnych preparatu
- ✓ zablokowanie mechanizmów prowadzących do ponownego rozrostu prostaty

...Niestety, biostymulacyjny preparat Howarda nie był do tej pory dostępny w Polsce. Nawet pomimo faktu, że pomysłnie przeszedł on przez amerykańskie badania kliniczne, otrzymując jednocześnie wszystkie niezbędne do tego certyfikaty.

Dlaczego tak się stało? Zapytaliśmy jednego z byłych właścicieli dużej sieci berlińskich aptek – Włodzimierza Kuca.

W jaki sposób skomentuje Pan fakt, że produkt, który jest ceniony i znany na całym świecie, dotąd nie był dostępny w Polsce? Wiedział Pan o tym?

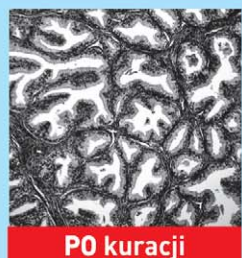
Dowiedziałem się o tym dopiero wtedy, gdy mój ojciec zachorował na przerost prostaty. Biostymulant Howarda to dzisiaj nie tylko rynek niemiecki, szwedzki czy brytyjski. W końcu mówimy o pro-

dukcie, który wywodzi się z rynku amerykańskiego i to tam odnosił swoje pierwsze, ogromne sukcesy. Już blisko trzy lata temu potwierdzono klinicznie, że preparat nie tylko całkowicie likwiduje wszelkie problemy z prostatą, ale także pozytywnie wpływa na mechanizm erekcji, który często z powodu przerosniętego gruczołu nie funkcjonuje prawidłowo... Stąd nic dziwnego, że cieszy się takim uznaniem na całym świecie. Biostymulant Howarda w ekspresowym tempie rozwiązuje 100% wszelkich dolegliwości związanych z chorobą prostaty i innymi dysfunkcjami układu moczowego. To było niesamowite, gdy każdego dnia obserwowałem, jak Niemcy zostawiali w moich aptekach setki euro, by tylko móc mieć ten preparat. Jakby bali się, że może go dla nich zabraknąć! Aż tu nagle...



PRZED kuracją

Metoda biostymulacyjna prof. Howarda pozwala w naturalny sposób oddziaływać na zmniejszenie przerostu prostaty. Po lewej gruczoł z przerostem, blokujący odpływ moczu (ryzyko niewydolności nerek), po prawej gruczoł działający prawidłowo.



PO kuracji

Mój ojciec mieszkający w Polsce zadzwonił do mnie z informacją, że nigdzie nie może dostać tego preparatu. Myślałem, że żartuje! Co gorsza, okazało się, że to nie był jednorazowy brak w asortymencie... Jego nie sprzedawano w Polsce w ogóle! Gdy usłyszałem o tym pierwszy raz, to nie ukrywałem, że byłem nieco zdziwiony. Nie wnikałem jednak w szczegóły, następnego dnia wysłałem mu preparat z Niemiec. Od tego momentu minęło już blisko 60 dni, a ojciec jako kolejny żywy dowód, ponad wszelką wątpliwość potwierdził tylko jego skuteczność. Wcześniej problemy z oddawaniem moczu, ciągłym parciem na cewkę czy nocnym wstawaniem, dziś nie pozostawiają po sobie nawet najmniejszego śladu – choć ma już prawie 80 lat!

Dlaczego więc w Polsce ten preparat był niedostępny? Zazwyczaj w podobnych sytuacjach problemem okazują się pieniądze, czyli to, o co najczęściej chodzi we wszystkich polskich biznesach. Niestety, ale sprowadzenie ciężko dostępnego składników z dolin Amazonii, wiąże się z ogromnymi kosztami. To głównie na nich oparte jest działanie preparatu, a to z kolei sprawia, że na jego sprzedaż mogły pozwolić sobie jedynie najbogatsze kraje.

Niestety, dla wielu mniej zamożnych krajów, w tym Polski, sprowadzenie tego środka, jak dotąd było po prostu zdecydowanie zbyt kosztowne. Była to jednocześnie ogromna szansa dla przedsiębiorców. W końcu, gdy cze-

goś na rynku jest mało, a konsumenci bardzo tego potrzebują, zwyczajowo cena tego mocno szybuje w górę... Gdyby nie ogromne koszty produkcji, pewnie byłby to doskonały pomysł, by zarobić na nim krocie!

Chcąc dowiedzieć się jeszcze więcej poprosiliśmy Jeff'a Millnera, właściciela ośrodka, który badał i certyfikował preparat Howarda o komentarz na temat tego amerykańskiego biostymulanta:

Co może Pan powiedzieć na temat konkretnie tego preparatu?

Pod koniec 2014 roku na międzynarodowej konferencji naukowej, specjaliści z całego świata przedstawili publicznie bezoperacyjny produkt przywracający wielkość prostaty do normy – biostymulant Howarda. Postanowiliśmy osobiście go przetestować w moim ośrodku badawczym w Pensylwanii. Wybraliśmy ponad 600 wolontariuszy między 40, a 90 rokiem życia, mających stwierdzone różne stadium przerostu prostaty i inne dysfunkcje układu moczowego (patrz ramka przed i po).

Wyniki przeprowadzonych testów laboratoryjnych nie pozostawiają złudzeń. Aż u 94% badanych, uporczywe parcie na cewkę moczową zmniejszyło się 5-krotnie, w porównaniu z okresem sprzed rozpoczęcia kuracji. Ponadto 96% z nich zadeklarowało ograniczenie nocnych wizyt w toalecie o połowę, by po ukończeniu całości kuracji pozbyć się ich całkowicie. Ale to nie wszystko! Mężczyźni między 45, a 90 rokiem życia zapytani o dysfunkcje cewki moczowej objawiające się niepełnym, bądź przerywanym strumieniem uryny, bólem podczas oddawania moczu czy skutkiem ubocznym w postaci niepełnych erekcji jednoznacznie przyznali – ten problem dziś już po prostu ich nie dotyczy! Zniknął, jakby nigdy wcześniej nie miał miejsca, a układy moczowe Panów pod względem kondycji, cofnęły się w czasie jak wtedy, gdy mieli 30-35 lat. Mówiąc prościej, po zażyciu tego preparatu mężczyźni dosłownie zapominają, czym są problemy z prostatą.



„Nocowałem w toalecie”

Kolacje starałem się jeść o 19, wypijając przy tym szklankę herbaty, a pomimo tego byłem zmuszony budzić się w nocy nawet 2x, by oddać moc. Minęło 30 dni z biostymulacyjnymi tab. Parcie na cewkę się zmniejszyło. W toalecie za dnia jestem coraz rzadszym gościem, a by wstać w nocy, muszę wypić cysterne wody. Dziś jak nikt rozumiem, dlaczego tak ciężko było zdobyć ten preparat!

Ryszard G. (72 l.) z Kalisza



„Poczułem pieczenie i ból, przerażenie się”

Strumień podczas oddawania moczu był coraz słabszy i przerywany. Miałem nadzieję, że problem sam przejdzie, ale nie mogłem dłużej czekać. Tak dalej nie dało się żyć! Specjalista polecił mi kurację Howarda – mówił, że ma 96% skuteczności, no i faktycznie. Pieczenia i bólu nie czuję, strumień uryny jest pełen, jakbym cofnął się kilka lat wstecz. Jeśli tak dalej pójdzie, może nawet ucieknę spod skalpela...

Krzysztof R. (54 l.) z Wałbrzycha

Jako jedni z pierwszych, o efektach jego działania przekonali się Panowie Krzysztof i Ryszard. (patrz ramki)

Preparat Howarda wchodzi na polski rynek!

Byłem bardzo zaskoczony, gdy dowiedziałem się o aktualnej sytuacji na polskim rynku. Dzięki połączeniu sił z Włodzimierzem Kucem oraz nawiązaniu ścisłej współpracy z laboratorium w Pensylwanii, w końcu udało nam się dojść do porozumienia. Dzięki temu blisko 10-krotnie ograniczyliśmy ogromne koszty produkcji preparatu. Co najważniejsze, bez najmniejszej utraty jakości czy dodatkowych pośredników! Chciałbym, by każdy facet w tym kraju mógł kupić ten preparat, a przede wszystkim, by mógł kupić go w ludzkiej cenie i to się chyba udało. Każdy, kto dziś zechce z niego skorzystać, wreszcie ma taką możliwość. Dodatkowo pierwsze 150 osób urodzonych między 1925, a 1985, które zadzwoni w wyznaczonym terminie, otrzyma aż 70% zniżki. Warto się pośpieszyć, ponieważ liczba opakowań jest ograniczona. Decyduje kolejność zgłoszeń.

DOFINANSOWANIE DLA MĘŻCZYZN urodzonych w latach 1925-1985!

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do 6 maja 2019 r.

przysługuje **specjalne dofinansowanie!**

Otrzymasz wówczas biostymulacyjny preparat prof. Howarda na prostatę zamiast za ~~323zł~~ **97zł** (przesyłka GRATIS)!

Zadzwoń: 81 300 36 00

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00 – 20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

TYLKO do 6 maja 70% taniej!



Zaśpiewali po angielsku. I to jak!



Oliwia Gacan i Maria Sobczyk wygrały XI edycję Konkursu Piosenki Angielskiej „Happy Kids” zorganizowanego przez Niepubliczne Przedszkole „Krasnal” w Turce.

Tym razem w konkursie objętych honorowym patronatem Wójta Gminy Wólka i Dziennika Wschodniego brały udział dzieci z dziewięciu placówek: Niepublicznego Przedszkola „Krasnal” w Turce, Niepublicznego Przedszkola „Krasnal II” w Lublinie, Niepublicznego Przedszkola „Krasnal III” w Lublinie, Przedszkola „Pliszka” w Pliszczynie, Szkoły

Podstawowej w Łuszczowie, Szkoły Podstawowej nr 48 w Lublinie, Niepublicznego Przedszkola „Oleńka” w Turce, Przedszkola „Tygrysek” oraz Samorządowego Przedszkola „Stokrotka” w Sobianowicach.

W kategorii dzieci młodszych (4-5 letnich) bezkonkurencyjna okazała się Oliwia Gacan z piosenką „Chun-ky teddy bear”. Na podium stanęły też Hanna Grzeszczak za piosenkę „Baby shark” i Krzysztof Chabrowski za piosenkę „If you happy”.

W kategorii dzieci 6-letnich pierwsze miejsce zajęła Maria Sobczyk z piosenką „Try everything”. Jury doceniło też Aleksandrę Purc za piosenkę „It s cold outside” i Alicję Brus za „Roll your hands”. (ASK)

FOTORELACJA NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

Konkurs Piosenki Angielskiej „Happy Kids” doczekał się już XI edycji

Nie będzie kary za wycięte dęby

KAZIMIERZ DOLNY Gmina nie zapłaci 61 tys. zł kary nałożonej przez puławskie starostwo za wycięcie trzech dębów bez zezwolenia. Tak zdecydowało Samorządowe Kolegium Odwoławcze

KATARZYNA PRUS

Cieszymy się, że SKO przychyliło się do naszego stanowiska, w którym podważyliśmy formalne możliwości nałożenia kary przez starostwo – komentuje Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego. – Zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami zgodę na wycinkę drzew wydawał wojewódzki konserwator zabytków, a nie starostwo. W związku z tym starostwo nie miało formalnych możliwości, żeby ukarać za brak takiej zgody.

Jak dodaje burmistrz, SKO umorzyło też postępowanie dotyczące wycinki w pierwszej instancji. Starosta może



Pień po jednym z wyciętych dębów

zaskarżyć to postanowienie do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Chodzi o dęby, które zostały wycięte przy ul. Zbożowej, po remoncie drogi w 2017

roku, kiedy burmistrzem Kazimierza Dolnego był jeszcze Andrzej Pisula.

– Wycięcie drzew wymagało pozwolenia wojewódzkiego konserwatora zabyt-

ków na podstawie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, a gmina nie zwróciła się z wnioskiem o takie pozwolenie – tłumaczyła Violetta Girzycka-Hałaś, p.o. kierownik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa w Starostwie Powiatowym w Puławach.

Zaznaczyła jednak, że stan prawny w momencie wycinki drzew był dość skomplikowany. Zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami wycięcie drzew wymagało zgody konserwatora, ale ustawa o ochronie zabytków nie przewidywała kar za ich usunięcie bez zezwolenia. Takie kary przewiduje tylko ustawa o ochronie przyrody.

Ważą się losy spalarni

ZAMOŚĆ Prezydent Zamościa będzie musiał wydać decyzję środowiskową w sprawie planowanej budowy spalarni spółki Veolia Wschód SA – tak zdecydował sąd. Inwestycja budzi zdecydowany sprzeciw mieszkańców miasta i części samorządowców. Spalarnia odpadów w obiegu zamkniętym ma powstać na terenie ciepłowni miejskiej przy ul. Hrubieszowskiej. Inwestorem chce być spółka Veolia Wschód, która zamierza rozbudować istniejącą ciepłownię tak, by powstała w niej instalacja „termicznego przekształcenia odpadów z odzyskiem energii”. Od 2021 r. spalany miałby być w niej tzw. pre-RDF, czyli resztki pochodzące z przetwarzania odpadów komunalnych. Szefowie Veolii przekonują, że instalacja będzie nie tylko bezpieczna, ale i korzystna, bo przyczyni się do poprawy jakości powietrza i zmniejszy zużycie węgla o ok. 10 tys. ton rocznie.

Mimo to rozpoczęciu prac stanowczo sprzeciwili się okoliczni mieszkańcy, m.in. Szopinka, Kalinowic, Wólki Panieńskie oraz Jatutowa. Pomysł negatywnie zaopiniowała także Gmina Zamość. Radni podzielają obawy mieszkańców dotyczące „zwiększonej emisji niebezpiecznych spalin oraz szkodliwych toksyn do atmosfery”. Podobne stanowisko zajęła też Rada Powiatu.

– Powiat zamojski był dotychczas znany w kraju jako miejsce przyrodniczo atrakcyjne, wolne od szkodliwych zanieczyszczeń powietrza. Chcemy, aby taki stan rzeczy trwał nadal. Ma to zasadniczy wpływ na rozwój na tym obszarze rolnictwa, zwłaszcza ekologicznego oraz turystyki – zaznaczają radni w oficjalnym piśmie. Teraz sprawą zajął się Naczelny Sąd Administracyjny, który zdecydował, że decyzję środowiskową w sprawie planowanej

budowy wydać powinien prezydent Zamościa. Na tej podstawie miasto rozpoczęło zawieszone wcześniej postępowanie (zawieszono je do czasu dostarczenia raportu przez Vaolię. Decyzja taka zapadła dlatego, że Zamość jest właścicielem 400 akcji firmy i obawiano się posądzenia o stronniczość – red.). Potem miasto wydało postanowienie o włączeniu (bądź nie) mieszkańców jako stronę do postępowania. Po sprawdzeniu formalnym złożonego raportu, zostanie przekazany do organów współdziałających: Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, Państwowej Inspekcji Sanitarnej i Wód Polskich. Ogłoszone zostaną też konsultacje społeczne. – Liczymy na aktywny udział strony społecznej, a po zakończeniu postępowania, zgodnie z przepisami prawa, podejmiemy decyzję w tej sprawie – mówi prezydent Andrzej Wnuk. (ASK)

Wpadł zaraz po napadzie

ŁUKÓW Cztery lata więzienia – taką karę zaproponował dla siebie 35-latek z Łukowa oskarżony o napad na stację benzynową. Uzbrojony w rozbitą butelkę, ukradł dwie paczki papierosów i kilkaset złotych. Do napadu doszło na początku stycznia przy ul. Warszawskiej w Łukowie. Około godz. 2 w nocy Marcin K. wszedł do budynku stacji. Poszedł prosto do toalety. Rozbił butelkę i uzbrojony w tzw. tulipana podszedł do pracownic stacji stojących przy kasie. – To jest napad. Życie albo pieniądze, albo was potnę. Fajki, poproszę fajki – krzyczał Marcin K. Obie kobiety uciekły. 35-latek wskoczył wtedy za ladę i ukradł dwie paczki papierosów. Dostał się również do kasy, z której zabrał ponad 600 zł. Wszystko zarejestrowały kamery monitoringu. Marcin K. już kilka minut później był w rękach łukowskich policjantów. Mężczyzna był już karany za groźby, kradzież i przestępstwo seksualne. Jest lekko upośledzony, więc mógł liczyć na wyroki w zawieszaniu. Po ostatnim zatrzymaniu przyznał się do napadu. Wczoraj stanął przed Sądem Okręgowym w Lublinie. Za napad z użyciem niebezpiecznego narzędzia grożą przynajmniej 3 lata więzienia. Marcin K. postanowił dobrowolnie poddać się karze czterech lat pozbawienia wolności. Dziś sąd ogłosi wyrok. (JSZ)

Rajd „Zapory”



To jest największy historyczny rajd w Polsce. Tegoroczna, siódma już edycja Rajdu im. mjr. cc Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora” będzie rozszerzona o bieg majora Zapory. Dwudniowe wydarzenie rozpoczyna się w sobotę. Uczestnicy rajdu przejdą w tym roku trasę z Bełżyc do Chodła.

– Rajd jest otwarty na uczestników z całego kraju. W ubiegłym roku wzięło w nim udział ok. 500 osób, w tym dorośli, dzieci i młodzież spoza Lubelszczyzny, np. drużyna harcerska z Dziwnowa k. Szczecina. Była też drużyna z Gdyni – wymienia Rafał Dobrowolski, komendant Rajdu. – W pieszym rajdzie biorą udział dzieci począwszy od pierwszej klasy szkoły podstawowej. Tempo, ilość przystanków, rozłożenie na cały dzień, przygotowane atrakcje sprawiają, że bez problemu pokonują kilkunastokilometrową trasę.

Uczestnicy pieszego rajdu wyruszą w sobotę o godz. 9 z rynku w Bełżycach. Do pokonania będą mieć ok. 15-kilometrową trasę Bełżyc – Krężnica Okragła – Trzciniac – Adelina – Chodel (zalew). O godz. 15 wystar-

tuja biegacze. Zaś godzinę później rozpocznie się rajd motocyklowy.

W ramach sobotniego spotkania zaplanowano również piknik historyczny nad zalewem w Chodlu (godz. 16–18). W niedzielę o godz. 10.30 w kościele w Bełżycach zostanie odprawiona msza św. w intencji majora Hieronima Dekutowskiego. Zaś o godz. 11.45 rozpocznie się inscenizacja historyczna (skwer naprzeciw zalewu w Bełżycach). Około 40 rekonstruktorów z Warszawy, Lublina i Puław odtworzy potyczkę z 1946 roku pomiędzy oddziałem „Zapory” a grupą operacyjną NKWD/KBW/WB/MO.

Na zakończenie w Miejskim Domu Kultury w Bełżycach zaplanowano koncert patriotyczny. Będzie można obejrzeć także film pt. „Historia pisana jednym śladem”. Początek o godz. 13.

Głównymi organizatorami Rajdu są burmistrz Bełżyc i Stowarzyszenie Grupa Historyczna „Zgrupowanie Radosław” z Warszawy.

Tegoroczny rajd dedykowany jest pplk. Zbigniewowi Matysiakowi ps. „Kowboj”, który zmarł 13 wrześniu ub.r. Miał 92 lata. (AA)

Kto zbuduje żłobek?

Władze gminy Łuków ogłosiły przetarg na budowę pierwszego gminnego żłobka. Placówka ma rozpocząć działalność w przyszłym roku. Budynek powstanie w pobliżu urzędu gminy. Będzie dwukondygnacyjny, o powierzchni 870 mkw. Oprócz sal dla najmłodszych w obiekcie znajdzie się część administracyjna, a na piętrze sala zajęć korekcyjno-ruchowych.

Oferty można składać do 6 maja. Na budowę żłobka samorząd dostał dofinansowanie z rządowego programu „Maluch+”. Budynek ma być gotowy w październiku. – Jeszcze zanim zakończą się prace budowlane będziemy szukać dostawców wyposażenia, by do końca roku nowa placówka była przygotowana na przyjęcie maluchów – zapowiada Mariusz Osiak, wójt gminy Łuków. (EB)

Trudne pytania do ministra Błaszczaka

GOSPODARKA Związkowcy z PZL Świdnik czekają na ministra obrony narodowej. Mariusz Błaszczak ma przyjechać dziś w związku z podpisaniem umowy na cztery AW101. Ale nie o tym chce z nim rozmawiać załoga świdnickiej fabryki

PAWEŁ PUZIO

Dziś o godz. 9 w PZL Świdnik rozpocznie się uroczystość podpisania umowy na dostawę czterech śmigłowców AW101 dla Marynarki Wojennej (patrz ramka). Z Warszawy przyleci Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej.

– Cieszymy się, że firma zdobyła ten kontrakt, ale wcale nie oznacza on dla Świdnika wiele więcej pracy – stwierdza Tomasz Kasperski z NSSZ Solidarność w PZL Świdnik.

W świdnickiej fabryce powstaje m.in. płyta sufitowa, panele podłogi, drzwi, zespół noska do AW101. Cztery AW101 dla polskiej armii zostaną prawdopodobnie produkowane w Wielkiej Brytanii. Kalendarz dostaw nowych śmigłowców zostanie przedstawiony podczas dzisiejszej uroczystości.

Dziś związkowcy z PZL Świdnik chcą przede wszystkim zapytać ministra Błaszczaka o inne wojskowe śmigłowce.



Według posła Artura Sobonia, w tym roku w budżecie MON dla PZL Świdnik jest ok. 130 mln zł, m.in. na remonty śmigłowców z bazy w Powidzu. Jest też mowa o „bardzo głębokiej modernizacji 25 wojskowych Sokółów”

– Co z programem modernizacji wojskowych Sokółów? Dla Świdnika jest to o wiele ważniejszy kontrakt, niż umowa na cztery AW101 – podkreśla Kasperski.

Przypomnijmy, że według posła Artura Sobonia, w tym roku w budżecie MON dla PZL Świdnik przeznaczone jest ok. 130 mln zł, m.in. na remonty

śmigłowców z bazy w Powidzu.

– Trwa też dialog techniczny w sprawie bardzo głębokiej modernizacji 25 wojskowych Sokółów. Praktycznie

mowa o nowych maszynach. Ten ostatni kontrakt to gwarancja zatrudnienia w PZL Świdnik na dwie dekady – mówił nam Artur Sobon na początku kwietnia.

KONTRAKT NA 395 882 751 ZŁ

Umowa offsetowa podpisana na początku kwietnia przez Marka Łapińskiego, sekretarza stanu w MON, zakłada pozyskanie przez Siły Zbrojne RP czterech śmigłowców AW101 do zwalczania okrętów podwodnych wyposażonych w sprzęt medyczny pozwalający na prowadzenie akcji poszukiwawczo-ratowniczych. Wartość kontraktu to 395 882 751 zł i obejmuje dziewięć zobowiązań offsetowych. Najważniejsze z nich to utworzenie w Łodzi licencjonowanego Centrum Wsparcia Eksploatacji Śmigłowców, w którym realizowana będzie pełna obsługa techniczna, serwis i naprawy maszyn.

Ukradł auto sąsiadowi i uciekał przed policją

JANÓW PODLASKI Młody kierowca uciekał przed mundurowymi kradzionym cinquecento. Wiózł dwóch pasażerów, w tym kolegę, który ukradł auto swojemu sąsiadowi. Młodym ludziom grozi teraz do 5 lat więzienia. Do zdarzenia doszło w nocy z wtorku na środę w okolicach Janowa Podlaskiego. Właściciel cinquecento zgłosił kradzież samochodu. Na miejsce natychmiast wysłano janowskich policjantów, którzy zaczęli sprawdzać możliwe drogi ucieczki złodzieja. Skradzione auto jadące pełną drogą zauważyli w okolicy Rokitno. Kierowca nie reagował na sygnały dawane przez mundurowych. Policjanci ruszyli w pościg za uciekinierem. W pewnym momencie kierowca auta zjechał na zaorane pole. – Zarówno on, jak i pasażerowie postanowili więc uciekać pieszo. Chwilę później policjanci zatrzymali dwie osoby. To 16-letni mieszkaniec gm. Rokitno oraz jego 19-letnia znajoma – relacjonuje Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji. Mundurowi zatrzymali również kierowcę auta. Okazało się, że to 18-latek z gminy Rokitno. Chłopak miał ponad promil alkoholu w organizmie. Zatrzymany 16-latek przyznał, że to on zabrał samochód z posesji sąsiada. Potem pojechał po znajomych. Następnie pozwolił „wsiaść za kółko” starszemu koledze. O losie złodzieja zdecydował sąd rodzinny. Jego pełnoletni kolega usłyszał już zarzuty. Grozi mu do 5 lat więzienia. **(JSZ)**

R E K L A M A

Zmiana banku? To proste!

Całe życie z jednym rachunkiem bankowym? To przeszłość. Coraz więcej osób przenosi swoje konta do Credit Agricole. To proste jak zmiana operatora telefonicznego czy dostawcy prądu.

Czasy, gdy przez całe życie przywiązani byliśmy do jednej firmy od telefonów, jednego dostawcy gazu i prądu to już przeszłość. Coraz więcej osób decyduje się pożegnać z dotychczasowymi usługodawcami i wybiera nowych. Dotyczy to również dostawców usług bankowych.

– W 2018 roku decyzję o zmianie rachunku podjęło ponad 25 tys. osób. Spośród wszystkich przeniesionych rachunków ponad 85 proc. trafiło do naszego banku – informuje Anna Masztaleruk-Gąsior, dyrektor Regionu Lublin.

Powody zmiany banku mogą być różne: niektórzy są niezadowoleni z jakości obsługi, innym nie podoba się oferta. Są też klienci, którzy przeprowadzają się i szukają banku, który ma najbliżej oddział. Każdy powód jest dobry.

Tym, co przyciąga klientów do Credit Agricole, jest Konto dla Ciebie – pakiet bezpłatnych usług związanych z prowadzeniem rachunku osobistego, w tym: karta bankomatowa, którą można od razu płacić w kilku walutach, Indywidualna Linia Kredytowa oraz pakiet

ubezpieczeń assistance obejmujący m.in. ochronę wyświetlacza telefonu. Posiadacze Konta dla Ciebie mogą także korzystać z największego w Polsce Klubu Rabatowego i kupować ze zniżkami nawet do 55% w 10 tys. sklepów i punktów usługowych. Podobnie jak w zeszłym roku nowe konta reklamuje Dawid Podsiadło.

A przeniesienie rachunku jest banalnie proste. Wystarczy odwiedzić placówkę banku Credit Agricole, wypełnić krótki wniosek i podpisać upoważnienie dotyczące przeniesienia usług. Doradca załatwi wszystkie formalności: zamknie konto w dotychczasowym banku, przeniesie stałe zlecenia i pełnomocnictwa, a także przekaze informację o dokonanej zmianie urzędowi skarbowemu czy pracodawcy. Cały proces zajmuje najwyżej kilka dni.

Klient, który do 14 lipca założy w Credit Agricole nowe Konto dla Ciebie, będzie mógł wybrać jeden z trzech promocyjnych bonusów: do 300 zł premii za przeniesienie konta z wynagrodzeniem, do 300 zł zwrotu kosztów rachunków opłacanych z nowego konta lub 50-procentowy bonus do środków uzbieranych dzięki usłudze CASaver (maksymalnie do 300 zł).

AGATA KRACZEK



Anna Masztaleruk-Gąsior, dyrektor Regionu Lublin

Bardzo się cieszę, że osoby, które decydują się zmienić swój dotychczasowy bank, wybierają właśnie nas. To duże wyróżnienie i motywacja do ciężkiej pracy, aby nowi klienci byli z nas zadowoleni i chętnie polecali nas swoim bliskim.

Nasz bank wyróżnia wyjątkowe podejście do klientów: bardzo uważnie ich słuchamy i proponujemy dokładnie takie rozwiązania, jakich potrzebują.

Mam nadzieję, że osoby, które jeszcze nas nie znają, zechcą się o tym przekonać.

CRÉDIT AGRICOLE

Biegają razem już 10 lat

LEKKOATLETYKA To będzie wyjątkowy sezon dla akcji BiegamBoLubię. Kiedy w 2009 roku startowały treningi, można było przyjść na stadiony w czterech miastach: Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Bielsko-Białej. Po upływie dekady akcja treningowa dla amatorów zyskała ogólnopolski wymiar, bowiem ćwiczyć będziemy w aż 100 lokalizacjach

BiegamBoLubię to w tej chwili rozpoznawalna sportowa marka, którą napędzacie Wy, biegacze amatorzy. Co tydzień od 1 kwietnia do 11 listopada na stadionach całego kraju odbywają się zajęcia, na których zgłębiacie tajniki zdrowego, bezpiecznego i efektywnego treningu pod okiem profesjonalnych trenerów, których w tym sezonie będzie aż 198.

Co roku podczas 33 tygodni trwania akcji, na stadionach całej Polski trenuje średnio aż 45 000 uczestników! W tym sezonie przeprowadzonych zostanie aż 330 treningów i prawdopodobnie roczna średnia zostanie mocno poprawiona. BBL to nie tylko treningi, to także ogólnopolskie akcje, testy i zawody. W naszej historii przeprowadzaliśmy sprawdziany w biegu na 100 oraz 1000 metrów a także Test Coopera, czyli bieg na 12 minut, podczas których należało przebiec jak największy dystans. Oprócz tego od 7 lat (w tym sezonie 7. edycja) rozgrywane są Mistrzostwa Polski BiegamBoLubię podczas Waleckiego Festiwalu Biegowego. Przeprowadzamy także spotkania BiegamBoLubię Nocą oraz zawody Grand Prix jak BiegamBoLubię Lasy, BiegamBoLubię Polską Wieś. Ponadto organizatorzy angażują się także w liczne akcje charytatywne BiegamBoLubię Pomagać.

Liczba 100 lokalizacji, 100 stadionów nie jest przypadkowa. Dokładnie 100 lat temu Józef Piłsudski, Ignacy Paderewski oraz Hubert Linde podpisali dekret na mocy, którego utworzono Polskie Kasy Oszczędnościowe, czyli obecny PKO Bank Polski, który jest Partnerem Strategicznym akcji BiegamBoLubię. Właśnie z tej okazji spotkania będą odbywać się w 100 różnych miejscowościach/lokalizacjach. Pozostaje nam tylko zaprosić Was do wspólnego biegania w nadchodzącym sezonie! Wystarczy wejść na stronę biegambolubie.com.pl oraz sprawdzić na Biegowej Mapie Polski, gdzie w Twojej okolicy odbywają się zajęcia. Znajdziecie tam informację o prowadzącym je trenerze, miejscu, dniu i godzinie cotygodniowego spotkania. Treningi są otwarte i darmowe. Może na nie uczęszczać zarówno biegacz zaawansowany, początkujący oraz taki, który dopiero chciałby rozpocząć swoją przygodę z bieganiem. Stadion, czy wykwalifikowanego trenera oraz ćwiczenia dostosowane do aktualnych możliwości.

Szalony mecz w Szczecinie

PIŁKARSKA LOTTO EKSTRAKLASA Pogoń Szczecin do 70 minuty sensacyjnie prowadziła u siebie z Lechią Gdańsk, ale w ostatnich 20 minutach padło aż sześć bramek i ze zdobycia trzech punktów ostatecznie cieszyli się goście. W innym ważnym spotkaniu Lech Poznań pokonał przed własną publicznością z Legią Warszawa i zespół ze stolicy znów jest na drugim miejscu w tabeli

Zespół ze Szczecina wyszedł na prowadzenie w 52 minucie po strzale Sebastiana Walukiewicza, a w końcówce kibice obejrzeni prawdziwą kanonadę. Dwa gole dla miejscowych zdobył Zvonimir Kozulj, a ze strony rywali również dwoma trafieniami odpowiedział Artur Sobiech. Z kolei po jednym голу dołożyli Konrad Michalak i Patryk Lipski i trzy punkty pojechały do Gdańska. – Dla nas to bezcenne trzy punkty na trudnym terenie, bo Pogoń gra dobrze w piłkę. Wyniki ostatnio nam się nie układały. Ten mecz mogła wygrać Pogoń, a wygrała Lechia. Trzeba to zaakceptować. Ja jestem już myślami przy kolejnym meczu – skomentował spotkanie Piotr Stokowiec, opiekun gdańszczan.

W następnej kolejce Lechia w meczu sezonu zagra z Legią. I tak jak zespół znad morza podejście do niego podbudowany wygraną, tak Legia przystąpi do niego po wyjazdowej porażce z Lechem Poznań. Spotkanie było wyrównane, a gola na wagę trzech punktów zdobył w 81 minucie 17-letni Filip Marchwiński. – Myślę, że zagraлиśmy nieźle zawody, a na koniec byliśmy o jedną bramkę lepsi.



Lech Poznań minimalnie lepszy od Legii Warszawa

Przed meczem mówiłem, że żeby odnieść zwycięstwo musimy zagrać dobrze w obronie. Zagrałiśmy przyzwoicie i czasami dodatkowo mieliśmy szczęście. Jestem zadowolony z Filipa i obyśmy takich chłopaków mieli jak najwięcej, bo wiem, że są tacy w Akademii – skomentował mecz Dariusz Żuraw, szkoleniowiec „Kolejorza”.

Wyniki: Pogoń Szczecin – Lechia Gdańsk 3:4 (Sebastian Walukiewicz 52, Zvonimir Kozulj 80, 83 – Artur Sobiech 71-karny, 89, Konrad Michalak 73, Patryk Lipski 84) ● **Piast Gliwice – Za-**

głębie Lubin 1:0 (Piotr Parzyszek 15) ● **Lech Poznań – Legia Warszawa 1:0** (Filip Marchwiński 81) ● **Cracovia – Jagiellonia Białystok 0:1** (Jesus Imaz 21-karny) ● **Wisła Płock – Korona Kielce, Arka Gdynia – Miedź Legnica, Zagłębie Sosnowiec – Wisła Kraków i Śląsk Wrocław – Górnik Zabrze** zakończyły się po zamknięciu wydania.

Zespoły walczące o mistrzostwo

1. Lechia	32	63	49-30
2. Legia	32	63	49-32
3. Piast	32	59	50-31
4. Jagiellonia	32	51	49-44
5. Cracovia	32	48	39-36
6. Zagłębie L.	32	47	50-42

Awans już tylko w teorii

PIŁKARSKA II LIGA W niedzielę Górnik Łęczna zagra się na wyjeździe ze Zniczem Pruszków

Wśród „zielono-czarni” ulegli u siebie Pogoni Siedlce 1:2 i tym samym niemal całkowicie zaprzepaścili szansę na awans do Fortuna I Ligi. Dla Górnika była to też pierwsza porażka na własnym stadionie od września 2018 roku. Problem jednak też w tym, że w Łęcznej też nie wygrywał często, a ostatni raz z trzech punktów na swoim stadionie cieszył się 3 marca, po pokonaniu Resovii.

– Jeśli chodzi o styl, jaki zaprezentowaliśmy, to jest to katastrofa. Jak będziemy nadal tak grać, to na stadion będzie przychodziło jeszcze mniej kibiców albo i nikt nie będzie chciał na to patrzeć – powiedział po meczu trener Marcin Broniszewski. Na analizę błędów i ewentualną ich poprawę nie ma zbyt wiele czasu bo już w niedzielę łączniana czeka mecz ze Zniczem Pruszków. Czy będą więc zmiany w składzie? – Na pewno będziemy chcieli coś zmienić, chociażby z tego względu, że nie wszyscy zawodnicy zdążą zregenerować siły po środowym meczu – mówi Broniszewski. Do tego Górnik znów został bez napastnika, bo

Paweł Wojciechowski nie znalazł się w kadrze na ostatnie spotkanie. – Odnowiła mu się kontuzja. W zasadzie już w Katowicach grał z urazem, który męczy go od dłuższego czasu – zakończył trener Górnika. Niedzielny mecz ze Zniczem Pruszków zaplanowano na godzinę 13.05. Spotkanie będzie można obejrzeć na antenie TVP Regionalna i w internecie na sport.tvp.pl 85

Wyniki 30 kolejki: Górnik Łęczna – Pogoń Siedlce 1:2 (Donatas Nakrosius 90 – Maciej Wichtowski 22, Tomasz Margol 70) ● **Błękitni Stargard – Siarka Tarnobrzeg 3:0** (Przemysław Brzeziński 23, Grzegorz Rogala 36, Jakub Ostrowski 60) ● **Widzew Łódź – Radomiak Radom 0:0** ● **Elana Toruń – Skra Częstochowa 2:1** (Dominik Kościelniak 64, Mariusz Kryszak 81 – Piotr Nocoń 62-karny) ● **Resovia – Ruch Chorzów 1:0** (Konrad Domoń 76) ● **ROW 1964 Rybnik – GKS Bełchatów 0:1** (Marcin Ryska 81) ● **Gryf Wejherowo – Olimpia Grudziądz 3:0** (Maciej Koziara 10, Łukasz Pietron 55, Krzysztof

Dobre losowanie

KOSZYKÓWKA Na przełomie czerwca i lipca w Lublinie odbędą się Mistrzostwa Świata Głuchych. Reprezentacje Polski trafiły do bardzo interesujących grup

Panie w fazie grupowej zmierzą się z Kenią, Japonią, Ukrainą i Włochami. Panowie z kolei rywalizować będą z Białorusią, Kenią i Ukrainą. Warto wspomnieć, że w Lublinie będzie można obejrzeć najlepszych zawodników niesłyszących z całego świata. Kibiców na pewno zaciekawi zwłaszcza występ Amerykanów, którzy wystawiają swoją reprezentację zarówno u kobiet, jak i u mężczyzn. Zawodniczki USA będą bronić tytułu mistrzowskiego wywalzonego przed czterema latami w tajwańskim Taoyuan. U panów triumfowali wówczas Litwini, dla których było to trzecie zwycięstwo z rzędu. Mundial niesłyszących rozpocznie się 27 czerwca, a zakończy 5 lipca. Mecze odbywać się będą w hali Globus oraz w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli. Lublin ma duże doświadczenie w organizacji imprez dla niesłyszących. W przeszłości gościł m.in. mistrzostwa Europy kobiet i mężczyzn, a także mistrzostwa świata do lat 21. Imprezy otrzymały wówczas bardzo wysoką ocenę organizacyjną, co ułatwiło Lublinowi starania o seniorski mundial. – Bardzo cieszę się, że Polska jest organizatorem tej imprezy. To wielkie przedsięwzięcie, bo zostaną rozegrane aż 94 spotkania. Serdecznie zapraszam kibiców do hal – powiedział Marek Lembrzych, wiceprezes Polskiego Związku Koszykówki. (KK)

FAZA GRUPOWA MISTRZOSTWA ŚWIATA GŁUCHYCH

KOBIETY

Grupa A: Kenia, Japonia, Ukraina, Włochy, Polska.
Grupa B: Białoruś, USA, Litwa, Grecja, Turcja
MEŻCZYŹNI
Grupa A: Białoruś, Kenia, Polska, Ukraina
Grupa B: Turcja, Argentyna, Rosja, Włochy
Grupa C: Izrael, Hiszpania, Wenezuela, Litwa
Grupa D: USA, Grecja, Japonia

Awans Rakowa

FORTUNA I LIGA Zespół z Częstochowy pokonał u siebie Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:0 i na cztery kolejki przed zakończeniem rozgrywek awansował do Lotto Ekstraklasy

Przypomnijmy, że awans wywalczą dwa najlepsze zespoły. W tym momencie na drugim miejscu jest ŁKS Łódź, a teoretyczne szansę na promocję ma jeszcze Stal Mielec i Sandecja Nowy Sącz. Z kolei do drugiej ligi spadają trzy najsłabsze zespoły.

Puszcza Niepołomice – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 1:0 (Jakub Bąk 30) ● **GKS Katowice – Stomil Olsztyn 1:1** (Rafał Remisz 57 – Mateusz Gancarczyk 78) ● **Chrobry Głogów – Garbarnia Kraków 3:0** (Damian Kowalczyk 31, Mikołaj Lebedyński 67, Mateusz Machaj 71) ● **Odra Opole – Stal Mielec 1:1** (Szymon Skrzypczak 23 – Bartosz Nowak 78) ● **Chojniczanka Chojnice – Warta Poznań 0:2** (Robert Janicki 7-karny, Adrian Cierpka 12) ● **GKS 1962 Jastrzębie – Bytovia Bytów 4:0** (Jakub Wróbel

37, 67, Kamil Adamek 75, 77) ● **Raków Częstochowa – Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:0** (Szymon Lewicki 49, Marcin Listkowski 51) ● **Wigry Suwałki – ŁKS Łódź 1:1** (Joel Huertas 87-karny – Maksymilian Rozwadowski 90-karny) ● **Sandecja Nowy Sącz – GKS Tychy 1:3** (Mateusz Klichowicz 66 – Maciej Mańka 37, 57, Jakub Vojtus 68).

1. Raków	30	68	51-16
2. ŁKS	30	59	49-20
3. Stal	30	52	42-21
4. Sandecja	30	48	29-20
5. Jastrzębie	30	44	35-32
6. Podbeskidzie	30	42	44-40
7. Puszcza	30	41	31-37
8. Bruk-Bet	30	40	39-38
9. Tychy	30	40	40-36
10. Chojniczanka	30	38	42-42
11. Odra	30	36	40-49
12. Chrobry	30	36	25-31
13. Warta	30	35	28-39
14. Katowice	30	31	30-41
15. Wigry	30	31	35-47
16. Stomil	30	31	29-37
17. Bytovia	30	30	39-45
18. Garbarnia	30	21	19-56

Wicki 88-karny) ● Stal Stalowa Wola – Olimpia Elbląg 1:0 (Michał Trąbka 53) ● **Znicz Pruszków – Rozwój Katowice 0:2** (Konrad Andrzejczak 26, Sławomir Musiolik 90).

1. Radomiak	30	55	59-21
2. Widzew	30	51	42-23
3. Bełchatów	30	51	35-17
4. Olimpia G.	30	50	58-40
5. Elana	30	50	43-30
6. Pogoń	30	44	50-39
7. Stal	30	44	41-41
8. Górnik	30	43	42-47
9. Resovia	30	43	37-39
10. Znicz	30	40	42-52
11. Skra	30	39	28-41
12. Błękitni	30	33	36-50
13. Siarka	30	33	29-49
14. Olimpia E.	30	33	23-34
15. Gryf	30	33	40-55
16. Ruch	30	31	35-37
17. Rozwój	30	30	32-44
18. Rybnik	30	29	23-36

Bełchatów został ukarany odejęciem dwóch punktów za zaległości finansowe.

27-28 kwietnia: Znicz – Górnik ● Rozwój – Stal ● Olimpia E. – Gryf ● Olimpia G. – Rybnik ● Bełchatów – Resovia ● Ruch – Elana ● Skra – Widzew ● Radomiak – Błękitni ● Siarka – Pogoń.

Mogą przegrać już tylko ze sobą

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH W niedzielę MKS Perła Lublin podejmie we własnej hali Energę AZS Koszalin. Mistrzynię Polski mają 6 punktów przewagi nad swoim najgroźniejszym rywalem, Metraco Zagłębiem

W e wtorek podopieczne Roberta Lisa rozegrały najtrudniejszy emocjonalnie mecz w tym sezonie. Ich rywalem były właśnie „miedziowe”, a lublinianki wygrały 25:23. Dzięki temu triumfowi szczytniejszy Perły odskoczyły rywalkom na 6 pkt. Ta przewaga jest już bardzo wyraźna, biorąc pod uwagę, że do końca sezonu zostało już tylko 5 spotkań. Co ciekawe, pogodzone z porażką wydają się być już nawet lublinianki. – Stawka tego meczu była jasna. W mojej drużynie znajdowało się za dużo słabych punktów, a zespół nie wykazał należytej determinacji. To były główne przyczyny porażki. Lublin znacznie przybliżył się do obrony tytułu. Cóż, nie wykorzystaliśmy swojej szansy – powiedziała w wywiadzie dla TVP Sport Bożena Karkut, trenerka Zagłębia.

Wydaje się, że w obecnej sytuacji jedyną ekipą, która może Perle odebrać mistrzowski tytuł jest... sama Perła. Podopieczne Roberta Lisa mają do rozegrania jeszcze 5 spotkań. Aby na mecz ostatniej kolejki w Lublinie pojechać już ze złotymi medalami na szyi, w najbliższych 4

spotkaniach muszą zdobyć 10 pkt. Trzeba dodać, że w każdym z tych meczów będą zdecydowanymi faworytkami. – Patrzymy już tylko i wyłącznie na siebie. We wtorek zrobiliśmy olbrzymi krok w kierunku złotych medali. Świetnie rozumiemy się na boisku, o czym zresztą świadczy seria 17 zwycięstw z rzędu w rozgrywkach ligowych – tłumaczyła na antenie TVP Sport Sylwia Matuszczyk.

Niedzielnego rywala nie powinien być w rewelacyjnej formie Perle sprawić zbyt dużych problemów. Wprawdzie Energia AZS Koszalin to aktualnie trzeci zespół Superligi, to jednak różnica potencjałów obu drużyn jest dość duża. Zwłaszcza, że akademicki już od dłuższego czasu muszą sobie radzić bez swojej liderki, Romany Roszak, która jest w ciąży. Pod jej nieobecność pierwsze skrzypce w Enerdze gra Tamara Smbatian. Ukrainka w Polsce jest od 2015 r., wcześniej była gwiazdą ligi w swoim kraju. W sezonie 2013/2014 była nawet uznana za najlepszą zawodniczkę rodzimych rozgrywek.

Niedzielnego meczu rozpocznie się o godz. 18.

KAMIL KOZIOŁ



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Czy uratują sezon?

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W spotkaniu rewanżowym ćwierćfinału mistrzostw Polski Azoty Puławy zmierzą się dzisiaj w Opolu z Gwardią. Jeżeli nie odrobą strat z pierwszego spotkania, odpadną z rywalizacji o medale mistrzostw Polski

P uławianie znaleźli się pod ścianą, chociaż przed sezonem snuto mocarstwowe plany rozdzielenia duopolu kielecko-plockiego w lidze i udanych występów w europejskich pucharach. Druga część planu się całkowicie nie powiodła, a teraz może zostać nie zrealizowany pierwszy cel, czyli miejsce na podium. W pierwszym ćwierćfinałowym meczu puławianie przegrali u siebie 25:27 i aby awansować do półfinału play-off potrzebują minimum trzybramkowej wygranej w Opolu. Premiiowane

będzie także dwubramkowe zwycięstwo, ale przy wyższej sumie zdobytych bramek niż w Puławach. Inaczej o podium mistrzostw Polski zagra Gwardia, a to dla Azotów oznaczałoby jedno: zupełnie nieudany sezon.

– Na pewno nie spuścimy głów. Przegraliśmy bitwę, ale nie przegraliśmy wojny. Jedziemy do Opoli powalczyć o wygraną i awans do półfinału – zapowiada Mateusz Seroka, skrzydłowy Azotów.

Patrząc na styl zaprezentowany przez podopiecznych trenera Zbigniewa Marku-

szewskiego można być pełnym obaw o wygranie rywalizacji z Gwardią. W pierwszym meczu drużyna grała po prostu słabo, zarówno w ataku jak i w defensywie. Na pierwszy plan wysuwa się jednak poprawa skuteczności. Gospodarze nie wykorzystali aż czterech rzutów karnych i kilku sytuacji sam na sam.

– W piłce ręcznej taka strata jest do zniwelowania w czasie krótszym niż minuta – przekonuje rozgrywający Gwardii Antoni Łangowski. Od lipca zawodnik zasili szeregi Azotów, a w pierwszym spotkaniu był jed-

nym z najsukuteczniejszych graczy swojego zespołu (5 bramek).

– Wygraliśmy po raz pierwszy w Puławach. Rewanż mamy we własnej hali i marzenia, które chcemy zrealizować. Będziemy walczyć o drugie zwycięstwo nad Azotami. Mam nadzieję, że spotkanie w Opolu nie będzie gorsze od tego sprzed tygodnia – zapowiada obrotny Gwardii Mateusz Jankowski, który kiedyś był zawodnikiem klubu z Puław.

Początek dzisiejszego spotkania o godzinie 18.30. Obejrzymy je także w stacji nSPORT+.

(GROM)

Szansa dla rezerwowowych

ENERGA BASKET LIGA TBV Start Lublin niedzielnym spotkaniem z HydroTruck Radom zakończy sezon. Jeżeli wygra to zajmie 9 miejsce. Porażka może spowodować spadek na 10 lokatę

T en drugi wariant spełni się jednak w wypadku jednoczesnego pokonania Legii Warszawa przez Polpharmę Starogard Gdański. „Farmaceuci” zrównają się wówczas punktami w tabeli z „czerwono-czarnymi”. Decydować będzie więc bilans bezpośrednich spotkań, który lepszy ma Polpharma.

9 czy 10 miejsce jest istotne jednak tak naprawdę dla statystyków. Cel główny, którym był awans TBV Startu do fazy play-off, nie został osiągnięty. – Chcemy zagrać to spotkanie dla naszych kibiców. Oni przez cały sezon wytrwale nas dopingowali. W wielu meczach dodawali nam skrzydeł i sprawiali, że grało nam się łatwiej. Wiem, że dla nich mecz z Radomiem jest bardzo ważny, bo

to miejscowości położone dość blisko siebie. Lublin to naprawdę wspaniałe miejsce dla koszykówki. Fani znajdują się na baskecie. Nie ma tu takiego hejtu, z jakim można się spotkać w innych ośrodkach – mówi Marcin Dutkiewicz, skrzydłowy TBV Startu.

Wiele wskazuje na to, że w niedzielę swoją szansę mogą dostać gracze, którzy do tej pory spędzali mniej minut na parkiecie. Można więc spodziewać się, że możliwość zaprezentowania się w szerszym wymiarze czasowym dostaną Wojciech Czerlonko i Bartłomiej Pelczar. Ten drugi to młodzieżowy reprezentant Polski i gwiazda drugoligowych rezerw. W EBL zalicza jednak tylko epizodyczne występy, a w tym sezonie zdobył tylko

dwa punkty. Miało to miejsce w drugiej kolejce, kiedy w końcówce meczu z Miastem Szkła Krosno udało mu się trafić do kosza.

HydroTruck w niedzielnym spotkaniu również nie ma o co walczyć. Jedyną niewiadomą jest to czy zakończy sezon na 11 czy 12 miejscu. Liderami radomian są dwaj Amerykanie – Jarvis Williams i Obie Trotter. Ten pierwszy dołączył do drużyny kilka tygodni temu i w 9 spotkaniach średnio zdobywa blisko 15 pkt. Trotter z kolei to uznana postać w naszej koszykówce – grał wcześniej w Polskim Cukrze Toruń i Treflu Sopot.

Niedzielne zawody, podobnie jak wszystkie mecze ostatniej kolejki, rozpoczną się o godz. 17.45.

KAMIL KOZIOŁ

Wrócili bez medalu

KARATE Reprezentacja Polski musiała obejść się smakiem podczas zakończonych już wagowych Mistrzostw Świata IKO w karate kyokushin w Tokio. W kadrze znalazły się dwie zawodniczki Lubelskiego Klubu Karate Kyokushin – Maria Jasko i Katarzyna Daniluk

D la pierwszej z nich był to trzeci start na czempionacie globu. Wcześniej z obu takich imprez wracała z medalami w kumite seniorek – brązowym i srebrnym. Nic więc dziwnego, że także i tym razem apetyty na podium były duże. Jasko przegrała jednak decyzją sędziów walkę o najlepszą „ósemkę” i zakończyła rywalizację na 10. lokacie w kategorii do 65 kilogramów.

Lepiej spisała się za to Daniluk, która na imprezie tej rangi wystąpiła po raz drugi. W kumite seniorek uplasowała się na 5. miejscu.

– Dla obu tych zawodniczek to jest ogromny sukces. Kasia zaprezentowała się naprawdę dobrze. Marysię było natomiast stać na trochę więcej. Jestem jednak zadowolony z tego, jak walczyła, bo zrealizowała założenia szkoleniowe w 90 proc. – tłumaczy shihan Jacek Czerniec, prezes Lubelskiego Klubu Karate Kyokushin.

Dodajmy, że w kadrze znaleźli się także Aleksandra Matysiak z Warszawy, Maksymilian Penger z Olsztyna oraz Rafał Kubicki z Chorzowa.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ



Katarzyna Daniluk (z lewej) i Maria Jasko reprezentują Lubelski Klub Karate Kyokushin

FOT. LUBELSKI KLUB KARATE KYOKUSHIN/FACEBOOK

Motor w rundzie jesiennej musiał się mocno napracować na zwycięstwo z Sokołem 2:1

W sobotę festyn, w niedzielę walka o punkty

PIŁKARSKA III LIGA Motor w niedzielę zaczyna maraton, podczas którego w 15 dni rozegra aż pięć spotkań. W pierwszym z nich zmierzy się w Sieniawie z tamtejszym Sokołem (godz. 16)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ
Od wtorku żółto-biało-niebiescy musieli zmienić bazę. Sztatnie mają na stadionie lekkoatletycznym, a treningi na boisku przy Al. Zygmunta. Wiedzieliśmy, że tak będzie, więc wszystko przebiega zgodnie z planem. Trzeba się przyzwyczaić do kilku zmian i tyle – wyjaśnia Robert Góralczyk, trener Motoru.

Wiadomo już także, że kolejne zawody opuści podstawowy, środkowy obrońca Michał Ranko. Słowak narzeka na uraz łydki i ciągle przechodzi rehabilitację. – Na początku wydawało się, że to tylko stłuczenie. Z każdym kolejnym dniem było coraz lepiej, ale teraz Michał nie może się do końca wyleczyć. Robimy wszystko, żeby postawić go na nogi, ale na razie trudno powiedzieć, kiedy będzie mógł znowu

pojawić się na boisku – dodaje szkoleniowiec.

Ekipa z Lublina do meczu z Sokołem przystąpi po ośmiu kolejnych wygranych. W minioną sobotę udało się pokonać Hutnika Kraków 2:0. Dobrą formę z ostatnich tygodni potwierdził Mateusz Majewski, który w czterech poprzednich występach trzy razy wpisywał się na listę strzelców. – Druga bramka nas uspokoiła, bo wiadomo, że wynik 1:0 szczególnie w końcówce meczu jest niewygodny. Cieszy to, że zdobyliśmy trzy punkty i osiągnęliśmy cel – mówi popularyzator „Majo”. Wyjaśnia też, że nie ważne, w jakim stylu wygrywa Motor, teraz liczą się przede wszystkim kolejne zwycięstwa. – Najważniejsze, żebyśmy punktowali. Mamy awansować do II ligi i to jest nasz cel. Bez względu na to, jakimi środkami to osiągniemy – dodaje napastnik klubu z Lublina.

Sokół w tym sezonie świetnie radzi sobie przede wszystkim na swoim stadionie. U siebie wygrał osiem z 12 meczów. Przegrał tylko dwa razy. Z pełną pulą z Sieniawy wyjeżdżały tylko: Wólczanka Wólka Pełkińska i Wisła Sandomierz. Wszystkie punkty zostawiły tam za to: Wisła Puławy, Hutnik Kraków, czy Stal Kraśnik. – Zdajemy sobie sprawę, że rywale na swoim boisku mają bardzo dobre statystyki. Mają swój sposób na grę z trzema środkowymi obrońcami, a do tego szybko działają z piłką i bez piłki. Trzeba znaleźć na nich sposób, tak jak na poprzednich przeciwników. Od dawna powtarzam, że nie ma znaczenia, czy gramy z rywalem, który znajduje się na dole tabeli, czy na górze. Każdy robi wszystko, żeby zdobyć jakieś punkty. Tak samo będzie w niedzielę – wyjaśnia trener Góralczyk.

O tym, że podopieczni Szymona Szydełki są niewygodnym zespołem można się już było przekonać w pierwszym starciu obu ekip. Beniaminek prowadził na Arenie 1:0, a przegrał dopiero po голу z 90 minuty Michała Ranko.

NABÓR DO AKADEMII I FESTYN RODZINNY

W sobotę na boiskach treningowych przy ul. Rusalka odbędzie się nabór do Akademii Motoru połączony z festynem dla rodziców i zawodników klubu z Lublina. Nabór będzie prowadzony dla chłopców z roczników 2009-2013 oraz dziewczyn z roczników 2008-2013. Będzie także możliwość zapisania dzieci urodzonych w latach 2014-2016 do Piłkarskiego Przedszkola. Impreza rozpocznie się o godz. 10. Przy okazji na boiskach przy ul. Rusalka odbędzie się również Festyn Rodzinny i turniej piłkarski dla rodziców. Na najmłodszych czeka mnóstwo atrakcji.

Rewanż za jesień?

PIŁKARSKA III LIGA W sobotę kibiców czekają dwa mecze derbowe. Oprócz spotkania w Świdniku ciekawie powinno być także w Puławach, gdzie Wisła zmierzy się z Chelmską (godz. 16)

Gospodarze mogą już powoli myśleć o kolejnym sezonie, bo znaleźli się w takim miejscu tabeli, że nie grozi im ani awans, ani spadek. Obecnie zajmują piąte miejsce, ale wydaje się, że maksymalnie mogą podskoczyć tylko o „oczko”. Do trzeciego Motoru tracą 12 punktów, a do lidera z Nowego Targu aż 16. Mimo wszystko Duma Powiśla w sobotę postara się podnieść po niedawnej porażce w Rzeszowie. Podopieczni Jacka Magnuszewskiego przegrali ze Stalą 0:3, ale wcale tak bardzo od rywali nie odstawali. Popelnili jednak sporo prostych błędów. – Boli mnie ta porażka, bo uważam, że nie zasłużyliśmy, żeby przegrać tak wysoko

– wyjaśnia szkoleniowiec. Dużo lepsze nastroje panują w Chelmie. Białozieloni po wygranej z Podlasem odskoczyli od strefy spadkowej na 11 punktów i znowu zyskali więcej spokoju. Na dodatek w minioną sobotę wreszcie po raz pierwszy w tym roku na boisku pojawił się Mateusz Kompanicki – najlepszy strzelec Chelmskiej. A to świetna wiadomość przed zbliżającą się bardzo pracowitą końcówką sezonu. W pierwszej rundzie drużyna Artura Bożyka pokonała Wisłę 1:0, chociaż to rywale ostrzelali bramkę Damiana Drzewickiego. Czy puławianie teraz się zrewanżują? Przekonamy się w sobotę wieczorem. (LUKISZ)

PIŁKARSKA III LIGA W SKRÓCIE

Przełamanie z liderem?

Pięć porażek z rzędu w lidze, szósta w Pucharze Polski, a do tego 120 minut gry w śróde w tych drugich rozgrywkach. Mimo kiepskiej passy piłkarze Podlasia Biała Podlaska w sobotę zrobią wszystko, żeby się przełamać. Problem w tym, że czeka ich starcie z Podhalem Nowy Targ – liderem tabeli, który w tej rundzie wygrał wszystkie osiem spotkań. – Wiemy, z kim przyjdzie nam się zmierzyć, ale liczymy, że w końcu uda się zdobyć jakieś punkty. Chcemy przede wszystkim poprawić swoją sytuację w tabeli. Wiadomo jednak, że drużyny goniące lidera bardzo by się ucieszyły gdybyśmy sprawili niespodziankę. Na pewno będziemy walczyć – zapowiada Przemysław Szałański, trener Podlasia. Spotkanie zaplanowano na sobotę, o godz. 16, ale tym razem zostanie rozegrane na stadionie PSW w Białej Podlaskiej, a nie Piszczacu.

Wyjątkowy mecz trenera

Stal Kraśnik ciągle w tym roku jest niepokonana. Piłkarze Jarosława Pacholarza próbują podtrzymać dobrą passę w Sandomierzu, gdzie w sobotę o godz. 16 zmierzą się z tamtejszą Wisłą. Gospodarze na wiosnę są drugim, najgorszym zespołem grupy czwartej. Wygrali zaledwie jeden z ośmiu meczów i w sumie wywalczyli tylko pięć punktów. A to spowodowało, że ich zaliczka nad strefą spadkową stopniała do zaledwie sześciu „oczek”. Sobotnie zawody będą wyjątkowe dla trenera Stali. W końcu Jarosław Pacholarz spędził w Wiśle niemal sześć lat najpierw jako zawodnik, a także trener. Niebiesko-żółci w końcówce sezonu odważnie stawiają też na młodzież, bo obok Soły Oświęcim i Orłat Spomlek Radzyń Podlaski znajdują się w czołówce klasyfikacji Pro Junior System. Obecnie zajmują trzecią lokatę, ale goni ich Hutnik Kraków. (LUKISZ)

Orlęta chcą zaistnieć w Pro Junior System

PIŁKARSKA III LIGA W Radzynie Podlaskiej zapomnieli już o fatalnym początku rundy wiosennej. Orlęta Spomlek wygrały dwa ostatnie mecze ligowe, a w śróde dorzuciły trzecie zwycięstwo z rzędu, tym razem w Pucharze Polski. W sobotę biało-zieloni zmierzą się w Świdniku z tamtejszą Avią (godz. 16)

po przełamaniu fatalnej passy drużyna Rafała Borysiuka znowu zyskała więcej spokoju. Przewaga nad strefą spadkową urosła do 14 punktów. – Nie mówiliśmy o kryzysie, raczej wpadliśmy w mały dołek. Cały czas wierzyłem jednak w tych chłopaków i wiedziałem, że wkrótce zaczęliśmy znowu punktować. Mamy bardzo ambitną drużynę. Można powiedzieć, że obudziliśmy się w odpowiednim momencie i wygraliśmy ważne mecze z rywalami, którzy w tabeli byli pod nami – wyjaśnia trener Borysiuk. A skoro przewaga nad ekipami zagrożonymi spadkiem w ostatnich tygodniach się powiększyła, to biało-zieloni mogą się znowu skupić na nieco innych celach. Jednym z nich jest walka o jak najwyższe miejsce w klasyfikacji

Pro Junior System. Na razie Orlęta zajmują drugą lokatę. Jeżeli tak zostanie po ostatniej kolejce, to na konto zespołu z Radzyna Podlaskiego wpłynie aż 300 tysięcy złotych. – Na pewno złapałoby ostatnio oddech w lidze, dlatego myśleliśmy nad tym, czy w Świdniku znowu nie dać szansy większej liczbie młodych graczy. Mamy też oczywiście kilka kontuzji. Przy okazji spotkania z Podlasem w Pucharze Polski z urazem zszedł Michał Panufnik, więc jeszcze zobaczymy. Nie ukrywamy jednak, że chcemy zaistnieć w klasyfikacji Pro Junior System. Z tego względu nasz skład w meczu z Avią może się trochę różnić od tego, który wystawialiśmy w poprzednich spotkaniach – tłumaczy popu-

larny „Borys”, który w sobotę będzie miał okazję zmierzyć się z bardzo dobrym kolegą. – Często rozmawiamy z Tomkiem Bednarukiem o naszych meczach. Na pewno nie będzie można mówić o żadnym zaskoczeniu, bo znamy się jak łysie konie. Mam jednak nadzieję, że w sobotę obie drużyny stworzą fajny i ciekawy mecz, a kibice nie będą się nudzić. Wiemy, że Avia ma problemy z grą przed własną publicznością. Nam też na wyjazdach idzie jednak różnie – wyjaśnia szkoleniowiec zespołu z Radzyna Podlaskiego. Białozieloni w śróde musieli rozegrać aż 120 minut w meczu Pucharu Polski z Podlasem. Trener Borysiuk wystawił jednak mocno odmłodzony skład i kilku podstawowych piłkarzy odpoczy-

wało, więc dogrywka nie powinna być aż tak wielkim problemem. Na pewno pod większą presją jest drużyna gospodarzy. Podopieczni trenera Bednaruka na wiosnę grają poniżej oczekiwań. W tym roku wygrali zaledwie jedno z ośmiu spotkań. Nadal kiepsko wiedzie im się także w meczach u siebie (jedna wygrana na cztery spotkania wiosną i zaledwie trzy zwycięstwa na 12 prób w całym sezonie). Żółto-niebiescy mają już tylko osiem „oczek” przewagi nad zespołami znajdującymi się pod kreską. A kolejna strata punktów może być już niebezpieczna. Tym bardziej, że do końca rozgrywek czeka ich sporo pojedynków z drużynami z dołu tabeli, a te na pewno będą bardzo zacięte.



Piłkarze z Radzyna Podlaskiego zapomnieli już o trudnym początku rundy wiosennej (LUKISZ)

Sportowa pielgrzymka pod Jasną Górę

PGE EKSTRALIGA Dwa tygodnie to dosyć długo dla spragnionych żuźlowych emocji kibiców. Apetyty fanów Speed Car Motoru Lublin urosły już do takich rozmiarów, że liczą oni na niespodziankę w piątkowym meczu z forBET Włóknierzem Częstochowa (godz. 18), czyli na zwycięstwo „Koziołków” na wyjeździe

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

O pierwszą taką wygraną w tym sezonie na pewno nie będzie łatwo. Szansa na sprawienie sensacji była w starciu z trully.work Stalą Gorzów – skończyło się jednak na porażce 41:49. Nie ma co ukrywać, że swoje trzy grosze w tamtym spotkaniu dołożył sędzia. Zaskoczonych gorzowskich kibiców uspokajał indywidualny wicemistrz świata Bartosz Zmarzlik, który stwierdził jednak, że za wesoło nie było. Jak dodał, nie ma się co dziwić, że Motor stawiał opór, ale jego zdaniem od pewnego momentu mecz był już pod kontrolą wicemistrzów Polski.

Przed starciem z Włóknierzem sztab szkoleniowy żółto-biało-niebieskich wprowadził kolejne zmiany w składzie. Duet Maciej Kuciapa-Jacek Ziółkowski postawił na ustawienie zbliżone do tego, które dało zwycięstwo w inauguracyjnym starciu z MRGARDEN GKM Grudziądz.

Pod „jedyneką” pojedzie Mikkel Michelsen, tutaj zmiany nie było. Jednak tym razem jego doparowym ponownie będzie Paweł Miesiąc. Popularny „Lelek” w pierwszym meczu sezonu był bardzo mocnym punktem zespołu, a w kolejnym spotkaniu przechodził lekki kryzys. Rolę prowadzącego drugą parę otrzymał za to Dawid Lampart, któremu pomoże Robert Lambert. Miejscami zamienili się



Żuźłowcy Speed Car Motoru Lublin czekają na pierwsze wyjazdowe zwycięstwo w PGE Ekstralidze

także juniorzy – Wiktor Trofimow i Wiktor Lampart.

Dużym atutem Włóknierza będzie tor przygotowywany przez trenera Marka Cieślaka, który obecnie jest także szkoleniowcem reprezentacji Polski. Natomiast o sile rażenia zespołu spod Jasnej Góry decyduje duet duńsko-szwedzki. Liderem częstochowian jest Leon Madsen, który może pochwalić się średnią biegową

na poziomie 2.546 punktu. Wspomaga go dobry znajomy Andreasa Jonssona, czyli Fredrik Lindgren. Żuźłowiec reprezentacji „Trzech Koron” zdobywa średnio 2.182 punktu.

AWIZOWANE SKŁADY

forBET Włóknierz Częstochowa: 9. Leon Madsen, 10. Paweł Przedpełski, 11. Fredrik Lindgren, 12. Adrian Miedziński, 13. Matej Zagar,

14. Jakub Miśkowiak, 15. Michał Gruchalski.

Speed Car Motor Lublin: 1. Mikkel Michelsen, 2. Paweł Miesiąc, 3. Dawid Lampart, 4. Robert Lambert, 5. Andreas Jonsson, 6. Wiktor Trofimow, 7. Wiktor Lampart.

PGE EKSTRALIGA

26 kwietnia (piątek): forBET Włóknierz Częstochowa – Speed Car Motor Lublin (godz. 18) ● Stelmet Falubaz

Zielona Góra – MRGARDEN GKM Grudziądz (godz. 20.30); **28 kwietnia (niedziela):** Fogo Unia Leszno – trully.work Stal Gorzów (godz. 16) ● Betard Sparta Wrocław – Get Well Toruń (godz. 19).

1. Unia	2	4	+16
2. Sparta	2	2	-2
3. Stal	2	2	+4
4. Włóknierz	2	2	0
5. Motor	2	2	0
6. GKM	2	2	-4
7. Falubaz	2	2	+8
8. Get Well	2	0	-22

Zwolnili trenerów

II LIGA SIATKARZY Sławomir Czarnecki i Piotr Maj nie będą już prowadzić drużyny MKS Avia Świdnik

Decyzję o odwołaniu obu szkoleniowców podjął w czwartek zarząd świdnickiego klubu. Trenerzy Czarnecki i Maj prowadzili żółto-niebieskich przez ostatnie dwa sezony. W tym czasie drużyna dwukrotnie dotarła do turnieju półfinałowego o I ligę, zajmując w nim trzecie miejsce. Wynik ten odebrano jako porażkę, zwłaszcza że świdniczanie byli gospodarzem zawodów półfinałowych. – Sztab trenerski nie zrealizował celu, który dwa lata temu przed nim postawiliśmy, czyli nie wywalczył awansu do I ligi. Stąd taka decyzja zarządu klubu – tłumaczy prezes MKS Avia Radosław Szczerba.

(GROM)

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 26-28 KWIETNIA

Piłka nożna

● **III liga (wszystkie mecze w sobotę o godz. 16):** Wisła Puławy – Chelminianka Chelm ● Podlasie Biała Podlaska – Podhale Nowy Targ (na stadionie PSW w Białej Podlaskiej) ● Avia Świdnik – Orleńca Radzyń Podlaski. ● **IV liga, sobota:** Victoria Żmudź – Górnik II Łęczna (11) ● MKS Ryki – Huczwa Tyszowce (14) ● Lewart Lubartów – Tomaszów Lubelski (15). **Niedziela:** Powiślak Końskowola – Polesie Kock (13) ● Kłos Chelm – Hetman Zamość (15) ● Włodawianka Włodawa – Krysztal Werbkowice (15) ● Start Krasnystaw – Lublinianka Lublin (16) ● Orleńca Łuków – Łada 1945 Biłgoraj (16). ● **Białska klasa okręgowa (wszystkie mecze w niedzielę):** Lutnia Piszczac – Huragan Międzyrzec Podlaski (16) ● Unia Żabików – Kujawiak Stanin (16) ● LKS Milanów – Granica Terespol (16) ● Bad Boys Zastawie – Tytan Wisznice (16) ● Bizon Jeleniec – Sokół Adamów (16) ● Unia Krzywda – Olimpia Okrzeja (16) ● Grom Kąkolewnica – ŁKS Łazy (17). ● **Chełmska klasa okręgowa, sobota:** Unia Białopole – Sparta Rejowiec Fabryczny (11) ● Brat Siennica Nadolna – Granica Dorohusk (11) ● Agros Suchawa

– Tatrzan Krasniczyn (11) ● Ruch Izbica – Start Pawłów (16) ● Spółdzielca Siedliszcze – Orzeł Srebrzyszcze (17). **Niedziela:** Ognio Wierzbica – Unia Rejowiec (15) ● Frassati Fajslawice – Hetman Żółkiewka (16). ● **Lubelska klasa okręgowa, sobota:** Piaskovia Piaski – Stal Poniatowa (11) ● Opolanin Opole Lubelskie – LKS Stróża (11) ● Sokół Konopnica – POM Iskra Piotrowice (16) ● Granit Bychawa – Unia Wilkołaz (16) ● Mazowsze Stężyca – Sygnał Lublin (16). **Niedziela:** Świdniczanica Świdnik Mały – Tur Milejów (14) ● Orion Niedzwica Duża – Janowianka Janów Lubelski (16) ● Wisła II Puławy – Avia II Świdnik (18). ● **Zamojska klasa okręgowa, sobota:** Włóknierz Frampol – Potok Sitno (13) ● Sparta Woźuczyn – Sokół Zwierzyniec (15) ● Omega Stary Zamość – Orkan Bełzec (16) ● Metalowiec Goraj – Tanew Majdan Stary – Gryf Gmina Zamość (16) ● Victoria Łukowa/Chmielek – Rostocze Szczecbrzeszów (17). **Niedziela:** Unia Hrubieszów – Korona Łaszczów (15) ● Olimpiakos Tarnogród – Grom Różaniec (16). ● **Ekstraliga kobiet, niedziela:** Górnik Łęczna – Czarni Sosnowiec (14).

● **Centralna Liga Juniorów starszych, niedziela:** Motor Lublin – Korona Kielce (12) ● BKS Lublin – Cracovia (16.30). ● **Centralna Liga Juniorów U-15, sobota:** AP TOP 54 Biała Podlaska – Motor Lublin (16). ● **VIII Unijne Grand Prix Wiosna 2019,** w sobotę od godz. 9 na Orliku SP 52 przy ul. Jagiełły 52 w Lublinie. ● **Nabór do Akademii Piłkarskiej Motor Lublin oraz Festyn Rodzinny,** w sobotę od godz. 10 na boiskach przy ul. Rusałka w Lublinie. Nabór będzie prowadzony w rocznikach 2009-2013 (chłopcy) oraz 2008-2013 (dziewczynki). Przy okazji będzie także prowadzony nabór do Piłkarskiego Przedszkola dla dzieci urodzonych w latach 2014-2016.

Piłka ręczna

● **PGNiG Superliga kobiet:** MKS Perla Lublin – Energa AZS Koszalin, w niedzielę o godz. 18 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie. ● **Trzeci mecz finałowy rozgrywek LNBA:** Alco – Matematyka, w niedzielę o godz. 18 w hali Centrum Kultury Fizycznej UMCS przy ul. Langiewicza 22 w Lublinie.

Lekkoatletyka

● **2. Lubelski Duathlon,** w niedzielę

o godz. 11 na stoku narciarskim Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie. Zawody rozpocznie bieg na dystansie 5,5 km, później zawodnicy pokonają 12,5 km na rowerze, a zawody zakończy bieg na 2,5 km.

Sporty walki

● **Gala KSW 48 z walką wieczoru Roman Szymański – Salahdine Parnasse,** w sobotę od godz. 19.15 (pierwsza walka) w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

Rugby

● **Ekstraliga:** Budowlani Lublin – Arka Gdynia, w sobotę o godz. 14 na boisku przy ul. Krasińskiego w Lublinie.

Pływanie

● **Otylia Swim Tour,** w sobotę od godz. 7.30 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmunta w Lublinie.

Szachy

● **„Szach Królowi-Zostań Mistrzem” – Klasyfikacyjne Turnieje Szachowe na kategorie okręgowe i centralne,** w sobotę i niedzielę od godz. 9 w świetlicy klubowej przy al. Piłsudskiego 22 w Lublinie. Więcej szczegółów można znaleźć na stronie internetowej szachy.lublin.pl. (LUKISZ)

Trenerski powrót

ENERGA BASKET LIGA

KOBIET Potwierdziły się nasze wcześniejsze doniesienia – klub AZS UMCS Lublin oficjalnie przekazał, że nowym trenerem „Pszczółek” będzie Krzysztof Szewczyk, który zastąpi Wojciecha Szawarskiego

Dla szkoleniowca będzie to powrót w znane rejony po dwuletniej przerwie. W 2017 roku Szewczyk przeniósł się do Krakowa, by powalczyć z Wisłą CanPack o powrót na koszykarski tron po jej nieudanej kampanii pod wodzą Hiszpana Jose Ignacio Hernandez (Wisła zdobyła wtedy srebrny medal). Mocarstwowym planów nie udało się jednak zrealizować – wiślaczki zakończyły sezon 2017/18 poza podium, a w lutym tego roku władze klubu zwolniły trenera. – Nie ma co ukrywać, że nie poszło to po mojej myśli i po myśli klubu. Na pewno nie były to jednak stracone dwa lata. Wracam do Lublina i chcę pokazać, że życie się na Wiśle nie kończy – mówi Krzysztof Szewczyk. Obecny opiekun drużyny w przeszłości siedział już na ławce trenerskiej Pszczółki Polskiej Cukier AZS UMCS Lublin. To on był pierwszym szkoleniowcem, który pracował w klubie po jego wejściu do Basket Ligi Kobiet. W ciągu trzech lat doprowadził akademicki do największego sukcesu w historii – w 2016 roku zdobył z nimi Puchar Polski. Jak ustaliliśmy, Szewczyk miał jeszcze jedną propozycję współpracy, ale postawił na Lublin. Podpisał kontrakt na co najmniej dwa lata.



FOT. ARCHIWUM

Ważne umowy z „Pszczółką” mają Uliana Datsko oraz nowa w kadrze Giedre Labuckiene. Według naszych informacji, na stole leży już także podpisany trzeci kontrakt z kolejną nową zawodniczką. Klub prowadzi również rozmowy z tymi koszykarkami, które broniły barw akademickiego klubu w ostatnim sezonie.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Multi Multi (25.04), godz. 14

1, 8, 16, 17, 20, 27, 33, 34, 45, 46, 48, 50, 52, 53, 55, 58, 73, 75, 77, 78. Plus 52.

Multi Multi (24.04), godz. 21.40

3, 9, 18, 20, 21, 30, 32, 34, 38, 40, 41, 44, 45, 46, 50, 59, 63, 70, 73, 79. Plus 70.

Mini Lotto (24.04)

2, 5, 33, 39, 42.

Ekstra Pensja (24.04)

3, 4, 10, 16, 20 – 2.

Kaskada (25.04), godz. 14

2, 4, 6, 7, 8, 10, 11, 12, 15, 19, 20, 24.

Kaskada (24.04), godz. 21.40

4, 5, 7, 8, 9, 11, 14, 16, 18, 20, 22, 24.

Super Szansa (25.04), godz. 14

0, 0, 7, 8, 1, 8, 6.

Super Szansa (24.04), godz. 21.40

2, 5, 4, 4, 5, 8, 7.

Czas zbudować imperium

GRAMY Antyczny świat czeka na nowego władcę. Gra Imperator: Rome jest już dostępna. Europa Universalis, Stellaris, Crusader Kings, Victoria, Hearts of Iron... Paradox Interactive od lat tworzy wielkie gry strategiczne. Złożone, pełne niuansów i zazwyczaj (poza Stellaris) osadzone w konkretnych epokach historycznych. W maju miniego roku została zapowiedziana gra Imperator: Rome, która teraz doczekała się premiery.

Jej akcja gry zabiera nas w czasy świetności Aten (i późniejsze). Jak zawsze dostajemy wielką mapę i masę rzeczy do robienia. To my będziemy decydować o niemal wszystkich



aspektach wybranego przez nas państwa. Od spraw zwią-

zanych z ustrojem i polityką, przez naukę, kulturę, religię,

handel i gospodarkę po działaniach militarne...

(RAD)

Wojtek Pilichowski Band



KONCERT Piątek, 26 kwietnia, godzina 19: na scenie Radia Lublin (ul. Obrońców Pokoju 2) wystąpi Wojtek Pilichowski Band. Pilichowski to basista, kompozytor i producent. Wydał kilkanaście albumów solowych i nagrał ponad 200 płyt jako muzyk sesyjny. 16 razy uzyskał tytuł najlepszego polskiego basisty.

W Lublinie artysta będzie promował najnowszy krą-

żek z autorskim materiałem „Vandal”. - Przy nagraniu utworów Pilichowski współpracował z dwoma typowo ludowymi zespołami ludowymi z regionu Pienin, co zaowocowało wykorzystaniem w sposób nienaruszony czystych form etnicznej muzyki w aranżacjach fusion - przekonują organizatorzy.

DAD

Wiosna, kolory i kolekcja

MODA Według projektantki nasze gusta ewoluują w dobrym kierunku. Zdaniem Doroty Goldpoint dużym plusem jest to, że szare, obszerne ubrania coraz częściej zastępujemy fasonami, które podkreślają kobiecość i atuty sylwetki

Dorota Goldpoint uważa, że z roku na rok wzrasta zainteresowanie Polek modą. Panie lubią inspirować się stylizacjami wypatrzonymi w internecie, chętnie podglądają także znane osoby. Owocuje to większą kreatywnością, zmianą w sposobie ubierania i wypracowaniem swojego indywidualnego stylu.

- Mam wrażenie, że w ostatnich latach nastąpiła dynamiczna zmiana w wyglądzie Polek: oczywiście na korzyść, ponieważ przez wiele lat chodziliśmy w szarościach, w takich niewidocznych rzeczach, było dużo swetrów, dużo takiego zamknięcia siebie. Natomiast teraz panie coraz częściej sięgają po kolory - mówi agencji Newseria Dorota Goldpoint.

Projektantka mody zauważa, że Polki wprowadza-



ją więcej kolorów zarówno do stylizacji dziennych, jak i wieczorowych. Nie boją się bawić soczystymi, odważnymi barwami i chętnie zestawiają je w zupełnie nieoczywisty sposób.

- Ja to widzę też, ponieważ bardzo dużo szyję na miarę, panie przychodzą i mówią:

chcę koloru, potrzebuję koloru. Zauważyłam również, że kobiety pokochały zieleń. Uważam, że to bardzo wyjątkowy kolor, który świetnie wygląda zarówno na blondynkach, jak i na brunetkach - mówi Dorota Goldpoint. Zdaniem projektantki Polki są jednymi z najlepiej, a ści-

śle mówiąc - najmodniej ubranych kobiet w Europie. - My lubimy trendy, u nas sprzedaje się to, co jest bardzo modne, to, co jest w trendach. Ale z drugiej strony jest taka grupa klientów, które poszukują jednak klasyki, tej klasyki jest coraz mniej, ale jednak poszukują jej.

Projektantka zdradza, że w jej prywatnej szafie przeważa klasyka i jeden ulubiony kolor. - Sama zawsze wybieram moją ukochaną czerń, ale oczywiście latem chodzę też w moich printach i bardzo to lubię, szczególnie, gdy wyjeżdżam na wakacje - Dorota Goldpoint podkreśla, że bardzo lubi wiosnę, bo daje ona nową energię do życia, do pracy i do tworzenia. - Wiosnę i lato zawsze witam z radością, bo jest więcej słońca, więcej światła i zawsze lepiej się wtedy czujemy. Ale myślę sobie, że u mnie cały rok wygląda bardzo podobnie. Ja po prostu bardzo dużo pracuję, kocham to, co robię, jestem skoncentrowana na tworzeniu kolekcji. Już właściwie mam tkaniny na kolejne lato.

Dorota Goldpoint projektuje ubrania dla kobiet, które cenią sobie elegancję

i wysoką jakość wykonania. Jej stroje są dobrze skrojone i starannie wykończone. Intensywne prace nad kolekcją trwają około pół roku. - Oczywiście koncepcja rodzi się nieco wcześniej, bo jakby już półtora roku przed sezonem zawsze mam materiały, więc już jakiś zarys kolekcji jest - mówi Dorota Goldpoint. - Natomiast już konkretne wzory, konkretne szkice pojawiają się właściwie następnego dnia po pokazie czy po prezentacji, w takim uniesieniu i zachwycie po sukcesie, jaki odczuwam po takim właśnie pokazie. To wtedy właściwie siadam w ciągu jednego weekendu i zaczynam rysować. A później pracuję nad detalem, nad wykończeniem. Czasami mam po 100-150 modeli narysowanych, z czego wybieram około 60 wzorów do odszycia.

NEWSERIA LIFESTYLE

Kosmiczna przygoda

DO ZOBACZENIA „Orville”. kosmiczny serial przygodowy stworzony przez Seta MacFarlane’a (twórcę animacji „Family Guy: Głowa rodziny”), powraca w drugim sezonie. Akcja serialu toczy się 400 lat w przyszłości, na pokładzie statku badawczego USS Orville. Jego załoga, złożona zarówno z ludzi, jak i z obcych, mierzy się z wyzwaniami czyhającymi w kosmosie oraz problemami codziennego życia.

W pierwszym sezonie Unia Planetarna awanso-

wała Eda Mercera (w tej roli Seth MacFarlane) na kapitana statku badawczego USS Orville. Jego entuzjazm związany z objęciem nowego stanowiska został szybko ostudzony, gdy okazało się, że na pierwszego oficera przydzielono jego byłą żonę, Kelly Grayson (Adrianne Palicki). A co się wydarzy w drugim sezonie? Relacja Eda i Kelly obierze nowy kurs, a cała załoga spotka się z niewidzianymi do tej pory kosmitami, stawi czoła starym wrogom oraz nawiąże kontakt z nową cywilizacją.

Wszystko zaś rozpocznie się na planecie Moclus. „Byłem dumny z tego, co pokazaliśmy w pierwszym sezonie. Jednak mogę powiedzieć, że ten sezon jest dużym krokiem naprzód w porównaniu do poprzedniego. Nie tylko budżet jest większy, ale również mamy więcej charakterystyki, lepsze efekty specjalne. Myślę, że zaskoczymy widzów rozmachem” - tłumaczył w jednym z wywiadów Seth MacFarlane.

PREMIERA: w poniedziałek, 29 kwietnia, o godzinie 21:05 na kanale FOX.



kartka z kalendarza 26 kwietnia

1903

powstał hiszpański klub piłkarski Atlético Madryt

1940

urodził się Giorgio Moroder, włoski kompozytor muzyki filmowej

1950

rozpoczęła się budowa Huty im. Lenina w Nowej Hucie

1954

premiera filmu „Siedmiu Samurajów” w reżyserii Akiry Kurosawy

1980

urodził się Channing Tatum, amerykański aktor

1991

w Jekaterynburgu otwarto pierwszą linię metra

1996

premiera filmu „Szabla od komendanta” w reżyserii Jana Jakuba Koloskiego

2000

w Radzionkowie otwarto Muzeum Chleba

331,1

kilograma to waga amerykańskiej sondy kosmicznej Ranger 4. Był to pierwszy amerykański obiekt kosmiczny, który dotarł do innego ciała niebieskiego. 26 kwietnia 1962 roku sonda rozbiła się o powierzchnię Księżyca